

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1-35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezpłatnych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)

za 1 wiersz petitoryj albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynery:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 17
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Sprawozdanie inspektoratu przemysłowego.

(Choroby zawodowe, nieszczęśliwe wypadki, ubezpieczenia).

IV. Do najzwyklejszych chorób, jakim robotnicy ulegają w zawodowej pracy, należą cierpienia organów oddechowych i oczu. Otrucie fosforem zdarza się często jeszcze niestety w fabrykach zapalek i czyni robotnika zupełnie do dalszej pracy niezdolnym, otrucie oliwem nawiedza przeważnie kobiety w drukarniach. W garbarniach galicyjskich, skutkiem wadliwego urządzenia warsztatów i panującego w nich brudu, pracownicy narażeni są na dotkliwe cierpienia płuc. Choroby płuc i wzroku, wywołane najczęściej brakiem urządzeń ochronnych i gromadzeniem się pyłu, którego nie usuwa, panują szczególnie w parowych stolarniach i parkieciarniach, niemniej w młynach, fabrykach cementu i gipsu. Wytrwały upór przedsiębiorców udaremnia wszelkie zabiegi inspektoratu o należyte zreformowanie tych zakładów. Nie poprawiły się również pod żadnym względem stosunki w przemyśle piekarskim, gdzie robotnicy zapadają stale na choroby płuc, wzroku, reumatyzmu i podagrę.

Cyfra katastrof i nieszczęśliwych wypadków w przemyśle podnosi się z każdym rokiem w sposób zaskakujący. W ubiegłym roku wykazano ich ogółem na całą Przedlitawie 55,276, o przeszło 1.800 więcej, niż w r. 1896, w tem wypadków śmierci 502. Na zapytanie, gdzie szukać należy właściwej przyczyny tego szybkiego mnożenia się katastrof przemysłowych, sprawozdania inspektorów odpowiadają: w części można to niewątpliwie wytłumać ogólnym rozwojem produkcji przemysłowej w państwie i starym wzrostem liczby przedsiębiorstw rozmaitych. Po za tem jednakże dwie główne przyczyny zauważyć się dają wszędzie: z reguły oszczędnością kierowana lekkomyślność przedsiębiorców w urządzaniu pracowni, a często też nieświadomość, nieraz nawet umyślne lekceważenie niebezpieczeństwa ze strony robotników. Niemalą rolę odgrywa przytem brak wielu jeszcze wogóle urządzeń ochronnych, tudzież niewykonywanie przepisów, wyraźnie dla ochrony życia i zdrowia robotnika wydanych.

Walka konkurencyjna jest wymówką na wszystko. W imię tej walki przedsiębiorca obmyśla sposoby produkcji jak najtańszej, równocześnie robotnik marzyć jedynie o zwiększeniu zarobku swego, często nie dba o zdrowotne warunki pracy. Stąd powstaje i tem się tłumaczy przepelnienie warsztatów, z reguły niedostatecznie oświetlonych, popieranie forsownej, intensywnej pracy, zwłaszcza akordowej, zwiększanie cyfry obrotów maszyn, redukcya liczby robotników przez powierzanie jednemu obsługi kilku maszyn na raz, nadmierne przedłużanie czasu pracy, wprowadzanie sztych nocnych, zatrudnianie pomocników niekwalifikowanych, więc tańszych, przy niebezpiecznych procesach roboczych. Tym samym wzglę-

dom przypisać można nieracjonalną odbudowę kopalń i kamieniołomów, karkołomne rusztowania w przemyśle budowlanym i mnóstwo innych uchybień, które ostatecznie z reguły fatalne dla pracujących sprowadzają następstwa.

Przedsiębiorca sam nieraz stoi zdala od właściwego procesu roboczego i poprostu niema wyobrażenia o grożącym niebezpieczeństwie, wobec którego znowu robotnicy często zachowują się obojętnie lub lekceważąco. Inspektorat centralny, jako najpilniejsze środki zapobiegawcze podaje: ustanawianie fachowych, dokładnie z tokiem pracy w danym przedsiębiorstwie obeznanych kierowników, poparcie rozwoju techniki urządzeń ochronnych, dziś jeszcze mało wydoskonalonej, organizowanie peryodycznych wystaw, któreby zaznajamiały ogół z temiz urządzeniami, popularyzowanie przepisów ustawowych, mających ochronę robotnika na celu itp., nakoniec zaś żąda umożliwienia organom inspekcyjnym częstszej i faktycznej kontroli nad temi przedsiębiorstwami, które podlegają przymusowemu ubezpieczeniu od wypadków. Żądaniu temu powinno się już było dawno stać zadość.

Inspektor galicyjski powziął w roku sprawozdawczym wiadomość ogółem o 1084 nieszczęśliwych wypadkach, z których 778 wydarzyło się w właściwych przedsiębiorstwach przemysłowych, 273 na kolejach, względnie w kolejowych warsztatach i ogrzewalnicach, a 33 w rolnictwie. Uderza w tem zestawieniu niezwykle wysoki (przeszło 25%) procent wypadków kolejowych i mimowoli nasuwa się przytem uwaga, że byłoby ich z pewnością mniej, gdyby zakłady kolejowe wraz z pracującymi w nich robotnikami nie były dziwnym sposobem wyjęte z pod ochronnego wpływu inspektoratu, mimo, że nieczem chyba na pozbawienie ich tej opieki nie zasłużyły. Tem dziwniejsze to, że jak wiadomo, inne równie rządowe instytucje, więc fabryki tytoniu, warsztaty państwowych szkół przemysłowych, a nawet warsztaty w więzieniach nie są bynajmniej wykluczone z zakresu działalności ochronnej inspektoratu przemysłowego. Sądźmy, że przy reformie ustawy o inspektoracie, która może przecie kiedyś nastąpi, postulat zrównania pod tym względem warsztatów, ogrzewalni i tym podobnych zakładów kolejowych a innemi przedsiębiorstwami państwowemi i poddania ich opiece organów inspekcyjnych, nie powinien być pominięty.

Z ogólnej liczby 778 wyłącznie już „przemysłowych“ wypadków — między którymi 31 było śmiertelnych — przeszło połowa bo 416 przypada na przemysł drzewny. Wydarzają się zaś najczęściej przy nieostrożnem ścinaniu drzewa w lasach, niemniej przy lądowym i wodnym transporcie kłoci. Wadliwość urządzeń ochronnych w tartakach i t. p., bywa również często przyczyną wypadków, jakkolwiek sprawozdanie zaznacza, że w kilku większych przedsiębiorstwach dzieje się już pod tym względem lepiej.

W przemyśle budowlanym zapisano 140 nie-

szczęśliwych wypadków, najwięcej przy budowie galicyjskich kolei lokalnych, niemają też przy rozbieraniu starych budowli i stawianiu nowych. Przyczyną — brak odpowiedniego nadzoru, z reguły też niedoświadczenie robotników, którzy rekrutują się często z pośród zwyczajnych zarobników.

W licznych młynach galicyjskich, jak dawniej, nie się nie dzieje dla zapobiegania katastrofom. Kilka wypadków śmierci w ubiegłym roku przypisać należy wyłącznie lekkomyślnemu urządzeniu przedsiębiorstwa.

W pewnej cukrowni udusiło się dwóch robotników trującymi gazami. W pewnej fabryce konserw jarzynowych nieosłonięte należycie koło maszynowe zabiło kobietę.

Wiele ciężkich wypadków zdarza się również w gorzelniach, których przez niektóre władze przemysłowe uważa się jako poboczny przemysł rolniczy. I dla spada zwyczajnie na zle ich urządzenie i brak wszelkiej ochrony. W ubiegłym roku było w galicyjskich gorzelniach, 11 wypadków śmiertelnych, a 20 takich, które pociągały za sobą więcej niż czterogodniową niezdolność do pracy. Znaczne to cyfry, gdy się zważy, że kompania gorzelniarna trwa od października do maja lub kwietnia, więc wszystkiego 5 do 6 miesięcy w roku. Aby spowodować jakąś w tej mierze poprawę, inspektor wypracował i rozesał właścicielom gorzelni szczegółową instrukcję z pouczeniem, w jaki sposób przedsiębiorstwa te ze względu na ochronę życia i zdrowia robotników mają być urządzone i prowadzone, nadto zwrócił się do władz przemysłowych z prośbą, aby go wzywały w myśl ustawy przemysłowej do wszelkich rozpraw komisyjnych przy urządzaniu nowych gorzelni i przekształcaniu istniejących.

W przemyśle metalowym zauważono przy inspekcyach, że wiele urządzeń ochronnych, swego czasu zaprowadzonych, obecnie albo wcale nie istnieje albo w stanie do użytku niemożliwym.

Żadnej zmiany na lepsze nie wykazują cegielnie i kamieniołomy. Brak wszelkiego nadzoru, przy nieostrożnem rozsadzaniu skał zwłaszcza, powoduje tu nieraz ciężkie wypadki. W rafineriach nafty robotnicy narażają się na groźne poparzenia.

Asekuracya od chorób i wypadków stale się rozpowszechnia, choć w Galicyi nie tak skutecznie jeszcze jak w innych krajach. Szczególnie przedsiębiorstwa mniejsze, młyny, kamieniołomy, cegielnie na prowincyi, tartaki wodne często nie zgłaszają robotników do ubezpieczenia od chorób. To samo stwierdzono także w pewnej większej fabryce sukna i w jednej pracowni wyrobów blaszanych. Podobnie ma się rzecz z ubezpieczeniem od wypadków. Jak sprawozdanie oblicza, około 20% przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych w Galicyi nie jest dotąd wcale zgłoszonych. Należą tu znowuż mniejsze młyny i tartaki, kamieniołomy, cegielnie, a obok nich murarze, cieśle, blacharze, ślusarze i t. p. Bądź co bądź

skończyć z tem głupim podpieraniem ścian w salonie. Od miesiąca codziennie prawie gdzieś jesteś. Zaniedbujesz się w robocie. Jakkolwiek chodzisz do biura regularnie, jesteś prawie nieprzytomny. Czarne znaczki cyfr skaczą przed tobą, jak małe murzynki z drugiego aktu Aidy. Czujesz ból w kościach i jakieś dziwne zmęczenie.

Nie, stanowczo zostaniesz dziś w domu. Rozwiążesz już krawat przed lustrem. Wyjmiesz ze szkieletu gorsu koszuli odziedziczone po pradziadku brylantowe spinki...

Wtem robi ci się żal traconej dobrowolnie wielkopostnej rozrywki.

Kładziesz spinki napowrót, zawiązujesz krawat szybko, wypijasz duszkiem stojącą na biurku od godziny szklankę herbaty, rzucasz raz jeszcze okiem na trudny do spamiętania tytuł modnej książki: „Żywot i czyny...“ nie jakoś to trochę inaczej; mniejsza o to; nie masz czasu uczyć się tytułu. I tak w salonach mówią wprost o tej powieści: „Podlipski“.

Zegar wydzwaniania jedenastą. Narzucasz futro na ramiona; zbiegasz ze schodów; stróż woła do rożkę, wsiadasz; każesz się wieść na drugi koniec miasta.

Czujesz, że przybędziesz za wcześnie, ale uciekłeś od pokusy, która — kto wie? za chwilę jeszcze może byłaby cię skłoniła do pozostania w domu.

Wechodzisz do rzęsiście oświetlonych salonów. Dwa największe z nich, puste jeszcze zupełnie.

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Wczesna herbatka.

Godło: *Moc przyzwyczajenia.*

Otrzymujesz wonny bilecik. Czytasz:

„W czwartek dnia 14 b. m. zbiera się u nas kółko znajomych na wczesną herbatkę. Mam nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówi nam przybycia swego. W milej nadziei zobaczenia Go łączę „do widzenia“.

Z szacunkiem

X. X.

P. S. O brzydkie panny wojny tym razem między nami nie będzie.

Kładziesz list na biurku.

— Którego dziś mamy?... Ah, zaledwie 2, zatem do 14 prawie jeszcze dwa tygodnie!.. Hm, rozumujemy, co to za „wczesna herbatka“.

Notujesz w kieszonkowym kalendarzu pod datą 14 bm. „Raut u X. X.“ i ze spokojem przyjmujesz zaproszenie.

Nadchodzi 14, o którym zresztą przypominają ci różni znajomi.

— Spotkamy się u X-ów w przyszły czwartek.

— Do widzenia u X-ów pojutrze.

Musiabyś pamiętać o terminie nawet bez skrupulatnej notatki.

Sama pani lub pan X. na ulicy, w teatrze, u wspólnych przyjaciół powtarza słowa bileciku:

— Wczesna herbatka... kółko dobrych znajomych... proszę nie zawieść...

Ależ nie masz najmniejszego zamiaru zrobienia zawodu i stawisz się na pewno; od lat kilku nie opuszczasz ani jednego rautu.

Czwartek. Zegar wydzwaniania dziewiątą.

Możesz zacząć się ubierać?

Eh, nie, za wcześnie jeszcze.

Siadasz przed biurkiem; bierzesz do rąk książkę...

Naturalnie, coś na czasie, o czem mówi się w salonach...

Ziewasz przy paru pierwszych stronicach, dalsze jednak zaczynają cię zajmować, ani spostrzegłeś, jak mija półtorej godziny od chwili, w której zasiadłeś do czytania.

Zegar wydzwaniania 10^{1/2}. Późno. Wstajesz, zaczynasz się ubierać.

Ogarnia cię senność.

Możeby nie iść?... Może lepiej, zamiast rautu, rzucić się na łóżko i przespać noc spokojnie?

Po co te wszystkie zebrania? Kto dowie się z nich czegoś mądrego?... Czy nie dziwactwo z nocy robić dzień dla tego tylko, żeby damy przy świetle lamp i żyrandoli mogły urządzać wystawę strojów, gospodyni zaś popisać się wspaniałem urządzeniem mieszkania, dobrze wytresowaną służbą, no i... kolacyą, tym punktem kulminacyjnym wszystkich zebrzań?

Senność twoja wzmacnia się.

Nie pójdziesz za nic na świecie. Raz trzeba

jednak wzrastająca z każdym rokiem liczba zgłoszeń nieszczęśliwych wypadków dowodzi, że zarówno przedsiębiorcy jak i robotnicy coraz to lepiej pojmować zaczynają ustawę o ubezpieczeniach i jej wpływ zbowienny.

Związek „Sokołów“.

Rzeszów, 5 czerwca.

Dwa posiedzenia plenarne, obrady trzech sekcji, potem wspólny obiad, nadto osobne posiedzenie Wydziału i grona nauczycielskiego, wreszcie wieczorek gimnastyczno-muzyczny — wszystko to w jednym dniu. Prawdziwie po sokolsku. Nie dziw, że materiału do zdania sprawy dużo. Poprzestanę na streszczeniu momentów głównych.

Jak już doniosłem telegraficznie, Zjazd tego-roczny i liczebnie i jakościowo poważny. Stawili się w barwnych mundurach główni przedstawiciele następujących gniazd: Lwów przysłał delegatów 12, Kraków 7, Przemyśl i Stanisławów po 3, Rzeszów i Tarnów po 2, nadto Bochnia, Chrzanów, Czerniowce, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jaworów, Łańcut, Limanowa, Pilzno, Przeworsk, Podgórze, Sambor, Sanok, Skawina, Śniatyn, Sokal, Strzyż, Tarnopol, Wadowice, Zagórz i Złoczów. Usprawiedliwił się z nieobecności gniazda: Brzeżany, Czortków, Dąbrowa, Jasło, Kamionka, Kołomyja, Myślenice, Ropczyce, Wojnicz i Żółkiew. Telegramy z życzeniami nadeszły z Doliny, Dąbrowy, Kałusza, Mościsk, Buczacza, Stanisławowa i Krosna.

Pierwsze posiedzenie Zjazdu w obszernej sali „Sokoła“ miejscowego — po powitalnych mowach burmistrza Jabłońskiego i prezesa gniazda dra Malca — zagaił zastępca prezesa Związku dr. Antoni Czar-nik. Podziękował za słowa powitania, uczcił serdecznym holdem pamięć Asnyka i Ujejskiego, wskazał na pracę zorganizowanego w Związku Sokolstwa. Czy praca ta czyni postępy? Niech odpowiedzą cyfry wymowne: Od r. 1865 do 1888 więc przez lat 18 mieliśmy w kraju jedno jedyne ognisko „Sokole“ Lwów. W ostatnim dziesięcioleciu dopiero nastał ruch żywszy. W r. 1887 było w Galicyi sokolich gniazd 14, jedna tylko własna sala gimnastyczna, łączna liczba członków wynosiła 2534, w tem ćwiczących 517, uczniów 1705, z czego na sam Lwów przypadało przeszło tysiąc. A dziś? Rok sprawozdawczy wykazuje 76 gniazd należących do Związku, 16 własnych sal gimnastycznych, nadto 3 w budowie, członków ogółem 8251, z tych 1542 ćwiczących, uczniów 7200. Oto dowody wytrwałej pracy. A gdy w ostatnich czasach dostarczać się daje na ogół słabsze nieco tętno w ruchu ćwiczebnym, będącym podstawą fizyczną zadań sokolich, tem raźniej przeciwdziałać temu winniśmy, pomni słów nieodżałowanej pamięci prezesa Krówezyńskiego: „Jest was dziesięciu — ćwiczcicie, jest was czterech — ćwiczcie, jest was dwóch — ćwiczcicie!“ Gromkie oklaski były odpowiedzią na powyższą odezwę. Nastąpił po krótkiej rozprawie podział na sekcje: organizacyjną, administracyjną i regulaminową. Niebawem rozeszły się sekcje na narady nad sprawozdaniem Wydziału i przedłożonymi wnioskami.

Z sprawozdania Wydziału za rok ubiegły ogłoszonego drukiem podnieść należy parę ważnych dla rozwoju Związku szczegółów: Wydział ułożył dla wszystkich Towarzystw jednolity regulamin mundurów i postanowił zebrać w jedną całość wszystkie regulaminy dotąd wydane lub w toku ułożenia bę-

dące. Urządził związkowy kurs nauczycielski we Lwowie, po którym 14 druhów otrzymało świadectwo u-zdolnienia do samodzielnego kierownictwa ćwiczeń gimnastycznych w towarzystwach Sokolich. Przeprowadził lustrację gniazd związkowych i dopilnował przeprowadzenia lustracji okręgowych. Wezwał Wydziały wszystkich Towarzystw do nadesłania dat o nauce gimnastyki w szkołach średnich, ich siedzib, celem ułożenia memoriału do władz szkolnych w sprawie fizycznego wychowania młodzieży.

W dalszym ciągu wydawnictwa podręczników gimnastycznych, popartego subwencją po 100 zł. (tylko!) przez Sejm i galic. Kasę oszczędności we Lwowie, ogłoszono podręczniki: A. Durskiego „porę-cze“, Edmunda Cenara „drażek“, dr. T. Tyszeckiego „kółka“, A. i J. Durskich „ćwiczenia wolne“. Dalsze prace, w części już gotowe, wydane będą w miarę funduszy. Organ Związku *Przewodnik gimnastyczny* rozsyłano w liczbie przeszło 8.000 egz. Związek, jako taki reprezentowany był w uroczystości złożenia serca Kościuszki w Rapperswylu, w obchodzie setnej rocznicy legionów polskich, w smutnych obrzędach złożenia zwłok ś. p. Adama Asnyka i Kornela Ujejskiego. Wydział odbył w ciągu roku cztery posiedzenia, sprawy bieżące załatwiała komisja miejscowa we Lwowie. Przybyły Związkowi w ostatnim roku trzy nowe gniazda: w Rudkach, Tuchowie i Horodence, tak więc obecnie Związek liczy 76 towarzystw Sokolich, w ośmiu okręgach. Nowe towarzystwa organizują się w Kalwarii, Krynicy, Muszynie, Radziechowie, Rozwadowie, Schodnicy. We wszystkich sprawach technicznych pomagał Wydziałowi, Związkowe grono nauczycielskie, pod naczelnictwem druhów Durskiego, Cenara i Rucińskiego złożone z 12 członków w wszystkich okręgach. Bilans Związku za rok ubiegły wykazuje w dochodach i wydatkach kwotę 5.894 zł. 64 ct.

Popołudniowe obrady pełnego Zjazdu (w przerwie między obu zebraniem, dokonano zdjęcia fotograficznego całej drużyny związkowej i odbył się dla delegatów obiad kosztowny miasta), poświęcone były wnioskowi sekcyjnym, referowanym kolejno przez del. dra Wcisłę z Bochni, Ulmera ze Lwowa, Nartowskiego z Wadowic, Dziędzielewicza, Fiszerę. Powzięto uchwały następujące:

Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału związkowego za rok 1897 i w myśl wniosku komisji rewizyjnej udziela Wydziałowi absolutoryum, z uznaniem dla sumiennej gospodarki finansowej skarbnika. Zjazd następny w przyszłym roku odbędzie się w Tarnopolu, ze względu na Galicyę wschodnią, mimo gorących zaproszeń do Bochni i Tarnowa. Na przyszłość, gdyby niemożliwym było zjechać się w miejscu przez zjazd uchwalonem, miejsce zjazdu wyznaczy Wydział.

Wnioski d. Szajnowskiego z Łańcuta o pogłębieniu i rozszerzeniu zadań Sokolstwa, uznano za niewykonalne, choć wnioskodawca uzasadniał je w sposób nader sympatyczny.

W myśl wniosku d. Popiela z Sanoka Wydział rozpisywać będzie w miarę funduszy i po wyczerpaniu seryi wydawnictw podręczników, konkursy na prace z dziedziny gimnastyki.

Wzywa się Towarzystwa związkowe, aby wcześniej przygotowywały fundusze na udział w powszechnym zlocie sokolim, zapowiadzanym na rok 1902 do Lwowa.

Przyjęto na r. 1898 wstępne Związkowe w kwocie 10 koron i wkładkę 1 korony od członka. Wy-

dział może w wyjątkowych przypadkach wkładkę zniżyć lub odpisywać zupełnie. Towarzystwa zgłaszające z wkładkami przez 6 miesięcy po upływie roku wymienione będą w organie Związku, po upływie dniem upomnienia.

Przyjęto zasadę, że członek Towarzystwa gimnastycznego, przesiadliwszy się na stałe do siedziby innego gniazda, przestaje tem samem należeć do gniazda pierwotnego.

Jednogłośnie powzięto również uchwałę te treści:

a) Zjazd delegatów uznaje rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki (dzień 15-go października) za uroczystość sokolą, którą wszystkie towarzystwa winny święcić corocznie w miesiącu październiku. (Wyjaśnienie: Naczelnik w sukmanie był wzorem obywatela. Spartanin w życiu, wolny od wszelkiej kasty, wości i próżności, pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny kładł na pierwszym miejscu. „Jego słowa stały się w parze z Jego postępami; przekonania życiowe stwierdzał codziennem, a przeciwników zwyciężał przykładem i czynem“. Nie jakkolwiek więc chwila Jego życia, ale całe to życie ma nam być gwiazdą przewodnią);

b) Inne uroczystości narodowe (z wyjątkiem politycznych, w których towarzystwom sokolim brać udziału nie wolno) mogą towarzystwa związkowe urządzać lub brać w nich udział, jeżeli poważna i godności narodowej odpowiadające urządzenie ich jest wśród danych stosunków zapewnionem, a w szczególności co do uroczystości takich, przez inne Kółka urządzanych, tylko pod warunkiem, jeżeli właściwy Wydział towarzystwa przez swoją reprezentację wzięty w przygotowania udział i na program się zgodził. — (Wyjaśnienie: Wymaga tego powaga i doniosłość, jaką takie uroczystości mają dla ogółu i dla sokolstwa).

Tą samą zasadą winny się właściwie Wydziały kierować w uchwale swej co do użycia mundurów na takich uroczystościach, nie spuszczając z oka tego, że towarzystwa sokole nie są stowarzyszeniami ograniczonymi na pewne stany lub klasy, któreby wymagały zawsze występu wszystkich członków umundurowanych, lecz towarzystwami, rozciągającymi się na ogół społeczeństwa. Wskutek tego występ ogółu członków umundurowanych tam tylko jest wskazanym, gdzie już nie o samą reprezentację idzie (dla czego wystarcza Prezydium lub Wydział), ale gdzie z powodu wyjątkowej ważności (np. przez cały naród współcześnie święconego obchodu) idzie o zewnętrzne wystąpienie całego towarzystwa w ordynku lub ze sztandarem.

Nastąpiły wybory, których wynik wiadomy. Nowo wybrany prezes Związku dr. Antoni Dziędzielewicz, w pośpiechu pełnej mowie, naszkicował program działania na przyszłość i żegnając zebranych zamknął urzędowe obrady Zjazdu.

Bezpośrednio potem Wydział Związku odbył posiedzenie i ukonstytuował się wybierając: II. zastępcą prezesa dra Ksawerego Fiszerę, sekretarzem dra Ernesta Adama, skarbnikiem Józefa Pa-dewskiego, zastępcą sekretarza i skarbnika Narcyza Ulmera, gospodarzem i administratorem *Przewodnika* Alojzego Wallęka, zastępcą Edmunda Cenara, chorążymi Krobickiego i Wallęka.

Redaktorem *Przewodnika* mianowano ponownie dra Fiszerę, naczelnikiem związkowym Antoniego Durskiego we Lwowie, zastępcami naczeln-

Z buduaru pani tylko dolatuje cichy gwar pomieszanych głosów.

Przy okrągłym stolczku zastajesz tam „petit cercle“, któremu dyamentowe spinki, spadek po pradziadku, dobrze się rekomendują.

Gospodyni zaczyna ubolewać nad późnem schodzeniem się gości.

— Co tu zrobić, żeby mózdz mieć wszystkich przynajmniej na 9-tą? — woła żałośnie głosem, spoglądając na zegar, wydzwanający w tej chwili 11 1/2.

— Dawać kolację o 9-tej, a nie trzymać gości o głodzie do 1-ej lub 2-ej w nocy! — rozlega się z głębi pokoju basowy głos pana domu, którego gromi błysk oczów żony.

Wchodzi trzech podżytych mężczyzn. Pani oddycha. Mąż zabierze ich do winta i przestanie odgrywać rolę niesforne go krytyka, uprawiającą ją w kłopot.

Jakoż rzeczywiście starsi panowie usuwają się do gabinetu, gospodyni zaś z pewną swobodą zaczyna opowiadać gościom z zaufaniem o spodziewanych gwiazdach dzisiejszego zebrania.

— Hiszpan — skrzypek obiecał przybyć na pewno: naturalnie nie śmiałam go prosić o granie, ale za to zaśpiewa primadonna naszej opery; zawsze łatwiej ze swoimi...

Do ucha przyjaciółki zaś dodaje:

— No, i Sienkiewicz nie zawiedzie nas tym razem wreszcie. Wysyłałam męża onegdaj, wczoraj i dzisiaj do niego: obiecywał uroczyście... Nie wątpię, że dotrzyma słowa...

Na czterech poprzednich rautach liczono na

niego tak dalece, iż każdy z wchodzących gości sły-szał po kolei:

— Pozna pan Sienkiewicza. Jaki miły człowiek! Trochę wie o swojej wielkości, ale co się temu dziwić.

Zawiedzione czterokrotnie nadzieje odbierały pani domu odwagę dzielenia się głośno ze wszystkimi oczekiwaną radością, powierza ją tylko najbliższej sąsiadce.

„Petit cercle“ rośnie. Zjawia się mama z trzema bardzo brzydkimi córkami.

Myślisz o *post scriptum* listu i mimowoli rzucasz wzrok, pełen wyrzutu, w stronę obłudnej gospodyni.

Sadzają cię gwałtem przy najstarszej pannie Y., która uprawiając w ruch zajęczą wargę i świdrując cię małemi, wylupiającymi oczkami, zaczyna ci opowiadać lokciową historię o zajęciu swoim w sklepie bławatnym dziś właśnie, przed paroma godzinami, tak, że sądziła, iż odbierze jej to chęć spędzenia wieczoru na raucie.

— Oh, czemuż?...

Gryziesz się w język. Nie wolno być imperty-nentem nawet względem kobiety z zajęczą wargą. Wysłuchujesz historii do końca cierpliwie, wraz z ostatnim wyrazem wstajesz i pod pretekstem papierosa wychodzisz z buduaru.

Za tobą podnosi się całe towarzystwo, dążąc do salonu, gdzie punkt 12-sta zjawia się pierwsza gwiazda: znakomity skrzypek wraz z całą swą świtą: łysym hrabią-melomanem, bezinteresownym przewodnikiem sław zagranicznych, kapitalistą, stawiającym śniadania i kolacje za zaszczyt jeżdżenia po mieście

z bohaterem reporterskich sprawozdań, z impresaryem, krytykiem-wielbicielem i kilkoma dziennikarzami.

Mistrz, kiwając głową zlekka na wszystkie strony, niby wódz w pochodzie po walce zwycięskiej, podąża wprost do gospodyni domu, zamienia z nią słów parę, poczem, bawiac się cieką, brylantami wysadzana laseczką, która nie towarzyszy mu na estradę jedynie, siada obok pięknej bankierowej, zgromadzając u siebie świat artystyczno-literacki.

Raut w całej pełni. Primadonna opery śpiewa arye Tostiego; skrzypek porusza w takt laseczką. Dystyngowany amator-baryton rzuca kilka drobnych Moniuszki. Ktoś deklamuje wiersz Ujejskiego. Gospodyni udaje, że słucha, wzrok jej jednak biegnie w stronę drzwi co chwila.

Sienkiewicz nie przychodzi: czyżby znowu zawiódł? — Nie, to niepodobna: — przecież tak obiecywał!

Gdyby przynajmniej nie była mówiła nic Wirskiej o zaproszeniu go. Ta nieznosna plotkarka ob-niesie ją po całym mieście!... Jutro już Warszawa będzie wiedziała, że przybycie wielkiego autora znowu spaliło na panewce!

Przy fortepianie grają, śpiewają; ona nie wie, nic nie słyszy; wzrok jej radby przebiec ścianą przedpokoju...

Zegary gdzieś w głębi mieszkania wydzwan-niają drugą po północy. Dłużej z kolacją na Sienkiewicza czekać niepodobna.

Hiszpan podaje rękę bankierowej; primadonna opery prowadzi łysy hrabia-meloman.

— Ty? — Ty idziesz sam. Ledwie wykreślił

MATERYE

najnowsze na suknie damskie i dziecinne otrzymał w wielkim wyborze i poleca takowe

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — plac Maryacki Lwów l. 8. —

nika Rucińskiego z Krakowa i Świątkiewicza ze Stanisławowa.

Uchwalono urządzić w Krakowie kurs dla nauczycieli gimnastyki od 18 lipca do 25 sierpnia. Kandydaci zgłaszać się mają do „Sokoła“ krakowskiego. Kierownictwo fachowe kursu obejmie naczelnik Ruciński.

Uchwalono wezwać gniazda okręgu krakowskiego do korporatywnego, a inne gniazda do wzięcia przez delegację udziału w obchodzie odsłonięcia pomnika Mickiewicza 27 i 28 bm. w Krakowie. Zarazem postanowiono zgłosić do komitetu obchodowego przemówienie, które imieniem Związku wygłosi bądź przy samym pomniku, bądź na zebraniu w „Sokole“ wiceprezes Turski.

Uchwalono w końcu wezwać gniazda okręgowe do uczestnictwa w obchodach odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki w Rzeszowie 29 b. m. i poświęcenia sztandaru sokolego w Podgórzu 29 bm.

Po wieczorku gimnastyczno-muzycznym, zagonym piękną przemową dra Dziedziulewicza, a uroczajnym dzielnością ćwiczeniami „Sokół“ rzeszowski pod komendą naczelnika K. Starego, uczestnicy Zjazdu opuścili Rzeszów, unosząc z sobą miłe wspomnienia zarówno powagi obrad, jak i serdecznej gościnności, z którą się na każdym kroku spotykali.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Po zamknięciu nr. porannego nadeszły jeszcze następujące depesze wojenne:

Madryt 6 czerwca. Parowiec transatlantyczny „San Augustin“, który jeszcze 11. maja odplynął z Sant Jago de Cuba, przybył teraz do Kadyksu.

Madryt 6 czerwca. Listy, otrzymane tutaj z Portorico, podają następujące szczegóły o bombardowaniu San Juan de Portorico, które się odbyło jeszcze dnia 12. maja. Hiszpanie mieli 7 zabitych, 70 rannych. Amerykanie dali 700 strzałów. Budynki intendantury, karczary i jeden dom prywatny zostały uszkodzone.

Druga potyczka morska pod Sant Jago de Cuba odbyła się dnia 3. b. m. Według wiadomości, jakie o niej nadeszły z obu źródeł, eskadra amerykańska była widocznie wzmocniona, bo z brzegu hiszpańskiego naliczono więcej okrętów, niż ich było w potyczce dnia 31. maja. W potyczce ostatniej po stronie amerykańskiej miały udział tylko dwa okręty: jeden wielki pancerny okręt bojowy i jeden krążownik pomocniczy; inne okręty ustawiły się zdaleka. Okręt amerykański — według relacji hiszpańskiej — usiłował wdrzeć się do portu, ale to wielce nieprawdopodobne; zamiarem jego było tylko, aby na siebie zwrócić pociski baterji nadbrzeżnych i osłonić operację drugiego okrętu.

Ten drugi zaś był przeznaczony na to, aby się dostał na najwęższe miejsce u wjazdu do portu, gdzie są zatopione miny podwodne i aby tam pod nim miny wybuchły, choćby sam miał zniszczyć. Ten drugi okręt zwał się „Merrimac“, służył do przewożenia węgla, był uzbrojony czterema działami szybkostrzelnymi i miał kilkanaście ludzi załogi. Ofiarowano go na stracenie, ale nie w tym celu, aby rozbić Amerykanie, lecz w tym celu, który przed tem głosił, t. j. aby podwodne miny pod nim wybuchły i przestały być groźnymi i nie przeszkadzały w zdobywaniu portu. Cel zamierzony przez Amerykanów nie został osiągnięty o tyle, że „Merrimac“ został rozbity nie przez miny podwodne, lecz przez strzały z okrętów hiszpańskich i przez torpedowce. Miny podwodne pozostały nieużyte i są gotowe do spełnienia swego przeznaczenia, gdy tego będzie potrzeba.

Po zniszczeniu okrętu „Merrimac“ eskadra amerykańska cofnęła się, a relacja urzędowa komendanta amerykańskiego mówi, że cel osiągnięto, bo

się od milionerki z zajęczą wargą, którą chciała ci uraczyć gospodyn. Nie masz ochoty bawić dam. — Czujesz zmęczenie; zwróć ci ono powieki; pada mętna zasłona na źrenice; walczysz z niem, wolałbyś być w domu, ale idziesz...

Siadasz przy drugim stole; przed tobą bateria butelek; po przeciei potrawie czujesz pewne orzeźwienie; rzucasz nawet kilka dowcipów, biegnących z ust do ust, — zmęczenie wszakże brylą ołowiu dawi ci piersi.

O świecie dopiero wracasz do domu. Coś przeżył? Jedną nudę więcej. Coś zyskał? Katar żołądka, o trzy stopnie silniejszy od wczorajszego. Ten majonez... To śmierć twoja: raczą cię nim co noc, gdy bezsenność nawet apetyt ci odbiera. Czem wzbogaciłeś umysł? — Pustką, czechy frazesów, które od lat dziesięciu słyszysz na każdym raucie.

Wyrzekasz się ich. Od jutra postanawiasz wieczory spędzać w domu; inaczej neurastenia, jak rak, zgryzie twój organizm. Do czego zresztą prowadzi takie życie?

Na biurku tymczasem zastajesz parę zaproszeń. Nie drzesz ich: Może nazajutrz uczujesz się silniejszym?

rozbitki tego okrętu zamknęły wyjazd z portu i chwyciły eskadrę hiszpańską w pułapkę.

Wobec tego należy przypomnieć, że przed zatopieniem tego okrętu eskadra hiszpańska była jakby w samotrasku, bo znacznie słabsza od amerykańskiej nie mogła odważać się na pełne morze i musiała beczynnie zostać w porcie, czekając odsieczy.

Zresztą eskadrze hiszpańskiej łatwo przyjdzie usunąć rozbitki okrętu zatopionego i oczyścić znowu wąski wjazd do portu, podczas gdy Amerykanie po raz drugi będą musieli robić to samo, jeżeli zechcą eskadrę hiszpańską zatarasować.

A na takim zatarasowaniu zależy im bardzo wiele. Przekonali się bowiem, że forty, broniące wjazdu, są dobrze uzbrojone i skutecznie bronią, dalej, że Cervera nie da się wywabić na pełne morze, gdzieby mógł ponieść doszczętną klęskę, że zatem trzeba pod miastem stać na straży z siłą, przewyższającą siły jego eskadry, bo inaczej gotów się wymknąć, a tu tymczasem rezerwowowa eskadra hiszpańska płynie bez przeszkody i gotowa znowu bezpiecznie zawinąć do którego portu tak, jak się udało admirałowi Cerverze. Trzeba zatem zatarasować wjazd do portu i zamknąć Cerverę, aby eskadra amerykańska mogła udać się na spotkanie rezerwowej eskadry hiszpańskiej.

Jeżeli taki plan mieli Amerykanie, to nie można odmówić im racji, chociaż cel nie da się osiągnąć. Eskadra Cervery będzie tak długo siedzieć w pułapce, dopóki eskadra amerykańska stać będzie na straży. Skutkiem tego połowa sił amerykańskich będzie teraz przykuta do miejsca pod Sant Jago de Cuba tak, jak druga połowa pod Havaną.

Dla uzupełnienia wiadomości należy dodać, że na okręcie „Merrimac“ było tylko ośmiu ochotników, że żaden z nich nie zginął, a wszyscy dostali się do niewoli.

Według wiadomości dziennika *World*, komendant wojska, przeznaczony do wyprawy na Kubę, gen. Miles uwiadomił ministerstwo, że wojsko już wsiadło na okręty transportowe w portach Tampa i Mobile i odplynęło już do forticy morskiej Key-West, gdzie stoją okręty wojenne, przeznaczone do osłony i pomocy w zdobywaniu któregoś upatrzonego punktu nadbrzeżnego.

Podobne wiadomości rozgłaszano już kilka razy; czy terazniejsza się sprawdzi, to się okaże.

Wiadomości polityczne.

Sytuacja. Telegrafują nam z Wiednia:

Według informacji dzisiejszej *Sonn.-u. Montagsztg.*, odpowiedź rządu na interpelację w sprawie mianowania Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Gracu będzie zawierała jedynie powołanie się na prawo mianowania, przysługujące koronie; natomiast co do rozwiązania Rady miejskiej w Gracu wykaże rząd na podstawie aktów przekroczenie przez Radę jej zakresu działania.

Opozycja będzie domagała się otwarcia rozprawy nad tą odpowiedzią, większość jednak odrzuci postawiony w tym celu wniosek.

Akcyja, wszczęta przez niemiecko-radykalne stronnictwa przeciw zarządzeniu przez prezydium Izby nieprotokółowaniu luźnych wykrzykników — nie doprowadziła do tej pory do porozumienia w tej mierze wśród stronnictw opozycyjnych.

Rada państwa odbędzie w bieżącym tygodniu tylko trzy posiedzenia, mianowicie: w poniedziałek, we wtorek i środę.

Wybory w Poznaniu. Komitet prowincjonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie, ogłaszając listę zatwierdzonych kandydatów na poszczególne okręgi (patrz poranne wydanie *Słowa*), wystosował równocześnie do wyborców polskich następującą odezwę:

Rodacy! Wybory do parlamentu niedługo nastąpią. Dajmy dowód, iż mimo wszelkich przeciwności pod względem politycznym i ekonomicznym liczba głosów naszych coraz więcej wzrasta, a samowiedza nasza narodowa coraz większe wśród nas zakreśla koło. Dokonamy tego, gdy zgodnie i szczerze jak jeden mąż stanimy przed urną wyborczą, oddając głosy na wyznaczonego przez nas kandydata. Usuwajcie się od obowiazku głosowania na wymienionych kandydatów, byłoby w dzisiejszych warunkach grzechem narodowym.

Rodacy! wybierajcie tylko tych posłów, których wam najwyższa wasza władza wyborcza do wybierania poleca, a których walne zebranie delegatów uznało za najodpowiedniejszych. W przyszłej kadencji niezwykle ważne zadanie oczekuje naszych reprezentantów, powołanych nie tylko do tego, aby strzegli naszych ideałów narodowych i interesów ekonomicznych, ale aby bronili swobód, poręczonych nam przez konstytucję. Nie słuchajcie, rodacy, żadnych pokątnych i grzesznych podszeptów. Podług ustaw, któreśmy sobie sami przepisali, tylko tak długo wolno się starać o przeprowadzenie kandydatów po swej myśli, dopóki walne zebranie delegatów wraz z komitetem prowincjonalnym nie wyrzekło w tej sprawie swego ostatniego słowa.

Imieniem komitetu podpisali tę odezwę pp.: Stefan hr. Żółtowski, przewodniczący. Dr. Antoni Chłopowski, sekretarz. Stefan Cegielski, skarbnik. Ks. dziekan B. Antoniewicz, Stefan hr. Kwilecki, dr. Pol. Krwiesiewicz, w zastępstwie, dr. Heliodor Świąciecki.

Reorganizacja hakatyizmu. Pisma berlińskie otrzymały następującą wiadomość z Poznania: „Zarząd Towarzystwa ku wspieraniu niemieczyny z dniem 1 października zostanie rozwiązany. Cała działalność Towarzystwa zostanie znacznie ograniczona i podlegać będzie kierunkowi z Berlina. — Wszystkie inne zarządy prowincjonalne także zniesione zostaną“.

Prasa poznańska, powtarzając tę wieść, wyraża się o niej bardzo pesymistycznie.

I nam wydaje się, że rodacy nasi w Poznaniu nie wielką będą mieli pociechę z tego „rozwiązania“, które w istocie rzeczy będzie reorganizacją towarzystwa H. K. T. w tym duchu, aby przemienić je w organ, bardziej, niż dotychczas, rządowy.

Dziennik Poznański przypomina słusznie, że lat temu kilka z Poznania także głoszone o ograniczeniu, nawet zniesieniu komisji kolonizacyjnej, a jednak nic się nie zmieniło na lepsze, chyba na gorsze.

Z zaboru rosyjskiego. *Dziennik Poznański* notuje pogłoskę z Warszawy, która donosi o bliskim przeniesieniu do Petersburga znanego z nieprzychylności dla księcia Imeretynskiego naczelnego prokuratora Turana.

Ministerstwo francuskie — jak wiadomo — opiera się na drobniuchnej większości czterech głosów. Taka podstawa jest bardzo krucha. Prezes ministerstwa Méline nie oddaje się też żadnemu złudzeniu — jak donoszą z Paryża — i dlatego pragnie przystąpić corychlej do rekonstrukcji ministerstwa w ten sposób, aby dwa ministerstwa, mianowicie ministerstwo kolonii i ministerstwo pracy, oraz sekretaryat stanu dla poczt i telegrafów oddać trzem członkom pojedynczej grupy stronnictwa postępowego i przez to tę grupę pozyskać dla większości, choćby przez to grupa monarchistów, należąca teraz do większości, przestała rząd popierać.

Jeżeli się tak stanie, będzie to koncentracja żywiołów republikańskich, chociaż rzecz nie wykona się pod tem hasłem.

Nad taką zmianą sytuacji pracuje między innymi Ribot, przewodniczący grupy postępowych republikańców. Na naradzie tej grupy, wypowiedział on mowę poniekąd programową, w której rzekł: „Kraj pragnie tak, jak my, republiki postępowej, owianej duchem prawdziwie republikańskim. A ponieważ w tej mierze jesteśmy zgodni, przeto musimy się zorganizować do zgodnej pracy; wszelkie różnice zapatrywań w sprawach podrzędnych i wszelkie sprawy osobiste muszą ustąpić, aby nie przeszkadzać w utworzeniu silnej i zwartej większości.“

Z teatru.

(Występy grona artystów teatru krakowskiego. — III. „Współzależności“, *Sheridana*. — IV. „Na cel dobroczynny“, *Schönthana i Kadelburga*).

Stary Sheridan jest na scenie polskiej zupełną nowością. P. Pawlikowskiemu należy to poczytać za prawdziwą zasługę, że postanowił zaznajomić naszą publiczność ze znakomitym komedyjopisarzem, którego dzieła wybijają się chyba istotnie i wysoko nad poziom miernoty, skoro, między innymi, taki n. p. Byron nie znajdował dla nich dość słów pochwały. Wprawdzie trąca dziś one myślką, inteligentna jednak publiczność potrafi zawsze żywo odczuć ich piękno.

Ryszard Brinsley Sheridan (1751—1816), syn aktora i małżonki, obok świetnej kariery politycznej, zdobył sobie niemniej świetne powodzenie jako autor dramatyczny. W literaturze angielskiej zajął Sheridan wybitne stanowisko, jako jeden z pogromców pseudo-klasycyzmu, którego czczości oschłej stawiał dzielnie zaporę. Obłudny ów kierunek estetyczny nie mógł zresztą już z tej przyczyny przykuć go do swego rydwanu, że Sheridan był zaciętym wrogiem wszelkiej obłudy. Jego komedye przeciwko niej właśnie zwracają się ostrzem humoru i satyry. W najznakomitszym z dramatycznych dzieł swych w „*The school for scandal*“ zdołał się Sheridan wbić na wyżyny komedji obyczajowej. Występuje on tam jako sprostacz bystry, krytyk dosadny, odważny opozycjonista.

Tę samą cechę, jakkolwiek mniej plastycznie może uwidocznić, znajdujemy we „*Współzależności*“ (*The Rivals*), debiutowym dziele Sheridan. Jest ono niezwykle barwnym obrazem epoki i jej obyczajów. Angielski autor energicznymi rysami kreśli typy, więcej kładąc wagi na ich charakterystykę, niżli na stronę psychologiczną. Panuje ogromna rozmaitość wśród tych postaci, a ożywienie podnosi intryga, zadzierżgnięta zresztą i z brawurą przeprowadzona.

Przedstawienie było bardzo staranne. Inteligentne kierownictwo teatru krakowskiego dało nam się znowu poznać z jak najlepszej strony. Tego rodzaju dzieła sztuki wymagają zupełnie odrębnego nastroju; ich archaiczny charakter zachować i w należytem utrzymać oświetleniu, jest rzeczą nie łatwą, ale jest konieczną. Barbarzyństwem byłoby zetrzeć patynę ze starej monety...

Artyści krakowscy nie dopuścili się tej profanacji. Oddychaliśmy, dzięki im, w sobotę atmosferą obcych stosunków i odległych czasów. Co za pyszny typ stworzyła n. p. p. W o j n o w s k a, jako miss Malaprop, surowa, gderząca i lająca wiecznie opiekunka młodzieńczej miss Lidy, — z pozorów zwierciadło cnót sanych, a w gruncie „stary piec“, w którym „dybał pali“; przytem ignorantka pozująca na uczoność, której palnę stara się zdobyć najpotworniej przekształcanymi obcymi wyrazami.

P. Kamiński, jako sir Anthony Absolute okazał się znowu wirtuozem subtelnej charakterystyki, w której troskliwie obmyślane szczegóły łączą się w jednolitą, przedziwnie wyrazistą całość.

Dwie pary kochanków tak różnego autoramentu tworzyli p. Morska-Popławska (miss Lidya) z p. Sobiesławem (kapitan Absolute) i p. Trapszówna (miss Julia) z p. Śliwickim (mr. Faulkland). Żadna romantycznych awantur Lidya świetnie kontrastowała z pełną słodyczy Julią. Niemniej typowo ujawniał się kontrast dziarskiego kapitana Absolute, z podejrzliwym do niemożliwości i zatrującym sobie refleksyami życia Faulklandem.

P. Solski (mr. Acres), jako zabawny, pyszałkowaty, a tchórzem podszyty szlachcic wiejski, który przypalał sobie skrzydła przy ogniu stołecznego życia, wywiązał się doskonale z swego zadania.

Wyniosłość gołego, jak bizun, baroneta irlandzkiego O'Trigger udało się trafnie przedstawić p. Milewskiemu.

We wdzięcznej roli subretki Lucy, rozwinęła p. Pomian sporo ruchliwości i filuterności. Cięższego kalibru humorystykę wytoczył p. Przybyłowicz, jako pełen chytrej układności kamerdyner Fag, podczas gdy p. Popławski z rozrzucającą szczością odtworzył postać starego sługi pana Acres, Dawida.

Publiczność zebrała się bardzo licznie. Patrzano na scenę z początku jakgdyby z pewnem niedowierzaniem; ale chłód rychło ustąpił dzięki świetnej grze artystów, którzy Sheridanowi zdołali i u nas wywalczyć rzetelny sukces. (str.)

Dowodem najlepszym, jak duże zajęcie obudzili w szerokich kołach naszej publiczności goście krakowscy, było wczorajsze przedstawienie. Mimo pogodnej niedzieli letniej, która z miasta wyciągnęła tłumy na wycieczki, festyny, zabawy, do ogrodów publicznych i parków — teatr był tego wieczora znowu pełny. Dawano niezwykle wesołą komedię niemiecką Schönthana i Kadelburga p. t. „Na cel dobroczynny“, obfitującą w śmieszne typy i najęzszą mnóstwem zabawnych sytuacji, jak to bywa zazwyczaj we wszystkich farsach powyższej spółki autorskiej.

Tym razem popularni komedypisarze wzięli za temat małżeństwo małomiasteczkowego filistra z aktorką, która i po ślubie, jakkolwiek opuściła scenę na prośby męża, rwie się całą duszą do teatru i pragnęłaby zagrać choćby raz jeszcze, przynajmniej na cel dobroczynny. Autorom nie szło bynajmniej o rozwiązanie kwestyj tego rodzaju małżeństw; nie mieli też zamiaru — zwyczajem innych — wciągać na scenę kosa brudów aktorskich, ani przedstawiać tragicznie historyi sporów i niesnasek małżeńskich. Postanowili zabawić publiczność i to się im udało w zupełności wybornem pogmatwaniem i jeszcze lepszem rozplątaniem intrygi, kolekcją paradnych typów z prowincjonalnej mieszczyzny, szeregiem komicznych sytuacji i pocziwym, niemieckim humorem, zgola bez domieszki słów i scen drastycznych. Co najważniejsza, pozostawili przeszłość i teraźniejszość bylejakiej aktorki — czystą i nie kazali jej być mężowi niewierną — jak byłby to zrobił każdy autor francuski.

Natomiast taka komedia-farsa bawi publiczność naprawdę tylko wtedy, kiedy się ją gra po francusku, w nadzwyczaj szybkim tempie — tak, jak ją grali u nas wczoraj artyści krakowscy.

Jeżeli idzie o doskonale z sobą zgrane towarzystwo, o ten wyborny *ensemble*, o którym się w tych dniach tyle mówi we Lwowie, jako o najważniejszej zaletce teatru krakowskiego — to wczorajsze przedstawienie było może najlepszą sposobnością dla potwierdzenia w zupełności tego pochlebnego zdania o naszych gościach i o kierownictwie sceny, które tak żmudnie przygotowuje sztukę do wystawienia przed publicznością. W grze tych artystów nie ma ról pierwszo i drugorzędnych; nikt się nie stara zwrócić na siebie uwagi, ale przez cały wieczór gra z myślą o powodzeniu całości. I stąd pochodzi, że widz i słuchacz odnosi to wrażenie, jak gdyby był na koncercie jednego z najszlachetniejszych kwartetów, gdzie się zdaje, iż słychać tylko jeden instrument. Tak i tu wyborna gra wszystkich, każdego z osobna, zlewa się w jeden ton zgodny i dopiero wywołuje efekt najlepszy. Tak właśnie grali wczoraj pp. Trapszówna, Wojnowska, Wolska, Sobiesław, Solski, Przybyłowicz, Siemaszko, Roman, Milewski, Węgrzyn, wywołując co chwila wybuchy serdecznego śmiechu.

Publiczność po wysmienitej zabawie, wracała o dziesiątej z teatru z tem zadowoleniem, że wieczór spędziła tak przyjemnie, jak już dawno nie miała sposobności. (K.)

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 czerwca.

Jutro:

- 7 czerwca. Wtorek, *Roberta bisk.*
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 7, zachód o godzinie 7 minut 50.
- O godz. 7 wiecz. walne zgromadzenie Koła literacko-artystycznego.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Talizman“.

Prezydent miasta zaprasza członków Rady miejskiej do udziału w uroczystym nabożeństwie i procesji Bożego Ciała we czwartek dnia 9. bm. o godzinie 8 rano w kościele archikatedralnym łacińskim.

Ślub. W domu przy ulicy Żółkiewskiej odbył się wczoraj o godzinie 5 popołudniu ślub panny Julii

Goldmanówny, córki posła na sejm i radnego m. Lwowa dra Bernarda Goldmana z p. Henrykiem Bergerem, starszym lekarzem wojskowym. Związek pobłogosławił kaznodzieja dr. Caro, który przemówił do nowożeńców po polsku.

„Kuchnia ludowa“. 95.765 porcji obiadów wydano w katolickiej „Kuchni ludowej“ w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1897 r. Po 10 ct. sprzedawano porcję, która kosztowała 13 ct., a więc 3 ct. dokładało Towarzystwo z własnych funduszy. Na fundusze te między innymi składały się subwencje: Rady miejskiej m. Lwowa w kwocie 500 złr. i Kasy oszczędności 300 złr.

W piątek dnia 3 b. m. odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie „Kuchni ludowej“, na którym dokonano wyborów.

Do nowego wydziału weszli: jako przewodnicząca Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka, zast. przewodniczącej p. Arnoldowa Wernerowa, sekretarz p. Eugeniusz Barwiński i skarbnik p. Władysław Gubrynowicz, a nadto pp.: hr. Badenowa Stanisławowa i Kazimierzowa, Domaszewska Bronisława, Gromanowa Karolina, Gubrynowiczowa Władysławowa, Kreyslerowa Antonina, Marchwicka Zdzisławowa, Małachowska Marcelina, Obtulowiczowa Ferdynandowa, ks. Sapieżyna Adamowa, Sieliska Eugenia, Schayerowa Julianowa, Schmidowa Olimpia, Tchórznicka Aleksandrowa, Tillowa Adolfinia, Wiczowska Marya, oraz ks. Grafl, radca Hawryszkiewicz, ks. kan. dr. Lenkiewicz Zygmunt, Lewicki Bolesław i Rodoć-Biernacka Helena.

Apelacya lwowska przeniosła się w sobotę na nową siedzibę do nowego gmachu sądowego przy ulicy Batorego. Poświęcenie nowego lokalu odbędzie się w bieżącym tygodniu, po powrocie Eksc. Tchórznickiego z Wiednia.

Nowy król kurkowy. Wczoraj skończyło się strzelanie królewskie, a z niem także bezkrólewie na tutejszej strzelnicy mieszczańskiej.

O berło królewskie ubiegało się tym razem tylko 8 kandydatów, którzy w 40 strzałach zwanych „łagą królewską“ rywalizowali o najlepszy strzał i połączone z nim godność królewską.

Taki najlepszy strzał t. j. „gwóźdź“ zrobił dwukrotnie p. Michał Makowicz, majster murarski i obywatel miasta Lwowa, członek Strzelnicy od 3 lat.

Z kolei najlepsze strzały mają pp. Platowski i Lerski, którzy też obejmą godność pierwszego i drugiego marszałka.

Instalacya odbędzie się w czwartek.

Sport kołowy. Na torze lwowskiego Klubu cyklistów wre życie w całym tego słowa znaczeniu.

Dzięki niektórym członkom tego Klubu, ćwiczenia (treningi) prowadzone są ze znajomością rzeczy, co dodaje otuchy i niejako zmusza naszych pierwszorzędných cyklistów (pp.: Komuniewski, Krupski i Mańkowski) do pracy, która wymaga zupełnego poświęcenia i zaniechania prawie wszystkich rozrywek.

Prace te są rozpoczęte, a rezultat okaże się na wyścigach międzynarodowych, które się odbędą dnia 26 b. m., — będzie to może pierwszy sukces, odniesiony przez naszych — zmieni opinię publiczności, która dziś niestety da się skreślić w słowach: „przyjadą i zwyciężą“.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości naszym szan. czytelnikom, że wydział Klubu postarał się o urządzenie placu zabaw, który za skromnem wynagrodzeniem odstępuje na gry: „Lawn-Tennis“, „Krokieta“ itp.

„Nie pożyczaj dobrego zwyczaju“ — tak sobie mówi obecnie murarz Władysław Kuryłowicz, któremu zdarzył się przykry wypadek. Kuryłowicz pożyczł jednemu z przyjaciół i towarzyszy zawodowi 3 zł., których zwrotu nie mógł się doczekać. Spotkawszy wczoraj dłużnika na ulicy, upomniał się o dług, czem oburzony „przyjaciel“ poczęł go łżyć, a oddalającego się pchnął w plecy ostro okutą łaską tak silnie, iż zadał mu ranę w plecy. Towarzystwo ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

Kronika krajowa.

Honorowe obywatelstwo nadały miasta Buczaczy, Jazłowiec i Monasterzyska Maryanowi br. Błażowskiemu, marszałkowi powiatowemu i posłowi do Rady państwa w uznaniu sumiennej pracy dla dobra powiatu.

Mianowania kolejowe. Przyjęci zostali: Leopold Feuer jako aspirant dla stacyi w Serecie, Adolf Morwitzer jako wolontaryusz dla stacyi w Volksgartenie. — Przeniesieni: inżynier adjunkt Fryderyk Fröhlich ze Stanisławowa do Czerniowca, kancelista Jan Dworski ze Stanisławowa w obręb dyrekcji lwowskiej.

O zaburzeniach w Jarosławiu otrzymaliśmy po wydaniu numeru porannego jeszcze dwie korespondencje, nie zawierające jednak żadnych nowych szczegółów — prócz tego, że parobek, którego śmierć stała się powodem rozruchów, rzeczywiście powiesił się, zapewne z obawy kary. Pogłoska rozeszła się, że został on przez policję przy śledztwie na śmierć pobity, a potem, dla zatarcia śladów, powieszony. Stąd wzburzenie i rozruchy.

Straszny pożar nawiedził dnia 3 b. m. wieś Weleśniów w powiecie Buczackim. Pomimo zawziętego ratunku ludności i służby dworskiej w Weleśniowie i Dubienki, spłonęło 30 zagrod włościańskich, z których tylko jedna była zabezpieczona i to zaledwie na 300 złr.

Na razie zawiązał się komitet ratunkowy, złożony z p. Ludwika Abgarowicza, ks. Sigmunta, proboszcza łacińskiego z Barysza i ks. Soniewskiego, pr. gr.-kat. w Weleśniowie. Ci mają się zająć zbieraniem składek

na użycie strasznej nędzy, w której ludność Weleśniowa została pogrążona. Są rodziny, które w całym tego słowa znaczeniu nie mają co do ust wziąć, ani czem się okryć. Ksiądz Marcełi Soniewski, proboszcz miejscowy (Weleśniów, p. Monasterzyska), został upoważniony przez komitet do zbierania dobrowolnych dań od osób miłosiernych. w celu zapobieżenia głodu i chorób.

Podnieść tu należy, że wskutek panujących w powiecie buczackim narodowościowych agitacji, włościanie steroryzowani, zaprzestali się zabezpieczać w krakowskim Towarzystwie, a nie mają zaufania do „Dniestru“. Skutek taki, że nigdzie się nie ubezpieczają i w razie nieszczęścia popaść muszą w ostatnią nędzę.

Skutki antagonizmów narodowych!

Pod Samborem w nocy z czwartku na piątek pociąg kolejowy ze Stryja przejechał Jana Schenka, syna przedsiębiorcy kolejowego. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

Na dożywotnie więzienie zamieniono karę śmierci Józefowi Lelekowi, który w roku zeszłym zamordował dwóch robotników w Zakrzówku.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Podhorecach. Leśny Jakób Storc chciał zastrzelić ptaka, przez nieostrożność jednakowoż zawczasie pociągawszy kurek, cały nabój wpakował obok stojącej 16-letniej dziewczynie, Annie Kowalcuk, Sprowadzony lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć dziewczyny.

Kradzież w cerkwi. Z Rawy Ruskiej piszą: W tych dniach wtargnęli nieznajomi sprawcy do cerkwi ruskiej i zabrawszy kielichy, trzy sznurki korali z Matki Boskiej i obrusy, zniknęli bez śladu. Żandarmerja czyni wszelkie starania, aby świętokradców pochwycić.

Ukarany lichwiarz. Przed sądem obwodowym w Przemyślu, stał 3. bm. niejaki Lachs, oskarżony o występki lichwy. Mimo wykrętnego tłumaczenia, trybunał uznał winnym Lachsa występku lichwy i zasądził go na miesiąc aresztu, tudzież grzywnę 50 złr. Lachs operował głównie między chłopami w powiecie jarosławskim.

Gliniany. (Od nasz. kor.). Mnożą się tu fałszywe banknoty. Już kilka dziesiątek podrobionych przytrzymano w sklepach, oszukano zaś w ten sposób urząd pocztowy.

† Karolina z Leśniewiczów Berezowska, osoba wielkich cnót rodzinnych i obywatelskich, światła i gorące Ojczyznę miłująca Polka, zmarła dnia 4 b. m. w Żydaczowie w 74 roku życia. Zmarła była matką trzech synów, z których jeden jest inspektorem kolejowym w Krakowie, drugi dzierżawcą Żydaczowa, trzeci znanym we Lwowie lekarzem. W roku 1863 wszystkim trzem dawała błogosławieństwo w bój. Pogrzeb zacnej tej niewiasty odbędzie się we wtorek, 7 bm. w Żydaczowie o godz. 10 rano.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie złożyli w naszej Administracji: miesięczna składka Dep. rach. X. skarbowego we Lwowie 1 złr. 5 ct., Biuro administracyjne Dyrekcji skarbu 60 ct., Józef Janiszewski 50 ct.

Z Koła literacko-artystycznego. Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się — jak już donieśliśmy — we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. W braku przepisanej statutem ilości członków, najbliższe odbędzie się w tymże dniu i miejscu o godz. 8 wieczorem.

Akademicki klub cyklistów uprasza wszystkich cyklistów i cyklistki o łaskawe wzięcie udziału w *corse* figurów, które tenże klub cyklistów urządzi na festynie Mickiewiczowskim dnia 12 czerwca na placu wystawowym. Po informacje należy się zgłaszać w lokalu klubu, ul. Małackiego 1. 6, między 12—1, a 6—7.

Z Kasyna. Zapowiedziane programem zabaw na poniedziałek 6 b. m. zebranie towarzyskie członków Kasyna i ich rodzin na Strzelnicy miejskiej, nie odbędzie się, z powodów niezależnych od zarządu Kasyna.

Odczyty z psychologii prof. Twardowskiego odbywają się stale we wtorki i soboty punktualnie o godzinie 7½ wieczorem w sali klubowej Towarz. bratniej pomocy słuch. politech. (II. piętro, politechnika).

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Dzieła wystawowego: „Powszechna wystawa krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju“ — wyszedł obecnie zeszyt szósty tomu drugiego, poświęcony leśnictwu — i zawiera: Stosunki własności i posiadania prof. dra T. Pilata. — Gospodarstwo leśne K. Achta. — Produkcya i handel drzewa M. Małaczynskiego. Zeszyt ten obejmuje 16 arkuszy druku, z 7 rycinami i 3 mapami drzewostanów. Całego dzieła wyszło dotąd 5 zeszytów, obejmujących razem przeszło 100 arkuszy druku.

„Utrakwizm.“ — Uwagi do wyjaśnienia i ułatwienia kwestyi polsko-ruskiej. Pod tym tytułem wyszła w Przemyślu, jako odbitka z *Echa przemyskiego* broszurka, którą zalecamy szczerze każdemu, komu sprawy narodowe i krajowe nie są obojętne. Nie z wszystkimi zapatrywaniami autora możemy się zgodzić — teoretyczne jego wywody, na szczęście liczne i niedługie, nie zawsze są udane, ale w praktycznych wnioskach jest wiele zdrowych myśli.

„Wiadomość o archiwach węgierskich i materyale ich do dziejów Polski w drugiej połowie XV. wieku“ — podał dr. Fryderyk Papée. Kraków 1898.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Zaburzenia w Jarosławiu.

Jarosław, 6 czerwca. Dziś panuje w mieście spokój, wojsko patroluje po ulicach.

Jarosław, 6 czerwca. Według urzędowych relacji, sierżant Markowski aresztował chłopca sklepowego Józefa Wójcika, lat 23 liczącego (z handlu Klecana), jako podejrzanego o kradzież fiaszki wina. Do tejeż kaźni zamknięto Seliga Sturmleufa za opilstwo. Ten rozmawiał z Wójcikiem, później zasnął. Gdy się obudził — ujrzał Wójcika wiszącego na kracie żelaznej. Zaalarmowana policja i lekarze nie zdołali przywrócić Wójcika do życia.

Jako powód samobójstwa podają obawę przed karą i wstyd. Puszczono w kurs pogłoski o zabiciu chłopca przez żandarma a następnie pozornem powieszeniu, wywołały rozruchy ludności. Jeden żandarm i 7 policjantów odniosło ciężkie obrażenia.

Policja aresztowała 13 osób. Dziś nastąpi sądowa obdukcja zwłok Wójcika. Dziś w poniedziałek spokój nie został zakłócony.

Przemyśl, 6 czerwca. Według wiadomości z Jarosławia, szkoda, wyrządzona w sklepie Klecana wynosi około 2000 zł. Oprócz realności inspektora policji Markowskiego, uszkodzono także realność kaprała Kamińskiego. Dotąd przyaresztowano 11 uczestników rozruchu. Z Przemyśla wysłano do Jarosławia komisję śledczą.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Londyn, 6 czerwca. Według depesz prywatnych flota hiszpańska w Sant Jago de Cuba jest od 3-go bm. całkowicie blokowana i skazana na bezczynność. Korpus amerykańskiego, umyślnie zatopionego pomocniczego krążownika „Merrimac“ zamyka zupełnie wejście.

Londyn, 6 czerwca *Daily Mail* donosi z Waszyngtonu, że ambasador amerykański w Londynie otrzymał polecenie, aby domagał się od rządu angielskiego wydalenia z Kanady oficera Tarranza, który szpieguje na rzecz Hiszpanii.

Madryt, 6 czerwca. Na radzie ministrów potwierdzono urzędowo, że szef insurgentów na Filipinach Aguinaldo, jest zdecydowany nie przedsięwziąć nic na korzyść amerykańskiej eskadry.

Rada ministrów postanowiła, nie zwolywać jeszcze Izby na wyspie Portorico, ponieważ w nieobecności Izby więcej jest jedności między stronnictwami.

Madryt, 6 czerwca. *Ajencia Fabra* donosi z Malagi o okropnych gwałtach, jakich się tam dopuszczają korsarze. Bardzo wiele osób zabitych. Dwadzieścia pięć głów ludzkich, odciętych od tułowiu, przesłano w koszu jako podarunek sułtanowi.

Kraków, 6 czerwca. Ogólnemu, nader licznemu zebraniu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Towarzystw okręgowych, przewodniczy prezes Franciszek Mycielski.

Odczyt o handlu terminowym i o spekulacjach na giełdzie wygłosił prof. Górski.

Uchwalono prosić rady powiatowe zachodniej części kraju o zwiększenie subwencji na hodowlę bydła.

Do komitetu Towarzystwa wybrani zostali Adam Jordan, Władysław Żeleński, Aleksander Dąbski. Między Janem Tyszkiewiczem i Klemensem Rutowskim nastąpi wybór ściślejszy.

Rozprawa toczy się obecnie nad wnioskiem towarzystwa ropeczyko-pilzneńskiego o oddanie agencji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń okręgowym towarzystwom rolniczym.

Kraków, 6 czerwca. Dnia 28. czerwca odbędzie się w sali strzeleckiej wiec delegatów katolickich towarzystw robotniczych.

Brody, 6 czerwca. Odślonięcie pomnika Korzeniowskiego zapowiedziane na wczoraj, zostało odroczone na później.

Wiedeń, 6 czerwca. Dzień dzisiejszy może się stać bardzo ważnym dla dalszego rozwoju stosunków parlamentarnych w Austrii.

Przed posiedzeniem Izby naradzały się dziś kluby dla dania przewodniczącym swoim wskazówek, jakie mają zająć stanowisko na konferencji popołudniowej, zwołanej dla wniosku p. Milewskiego przez prezydenta Fuchsa.

Zdaje się być niewątpliwem, że opozycja nie zgodzi się na umieszczenie prowizoryum budżetowego na porządku dziennym. Wobec tego po konferencji prezesów klubów odbędzie się dziś jeszcze posiedzenie parlamentarnej komisji prawicy.

Poglądy na sytuację są dziś pesymistyczne i objawiają się także we wszystkich pismach poniedziałkowych.

Ciekawym jest artykuł *Sonn u. Montagszeitung*, który powiada, że już najwyższy czas, aby położyć kres temu myśleniu oczu, jakoby rozporządzenia językowe były faktycznie powodem obecnego stanu w Austrii i jakoby one wywołały zajścia w Gracu. Gdyby nie to, radykali byłiby sobie wynaleźli inny powód.

Zajścia w Gracu wywołało, aby odświeżyć dyskusję językową, która, jak Wolf powiedział, stała się już nudną. Zaden parlament nie był jeszcze tak wrogo usposobiony dla ludności, jak obecny. Dziś prócz kilku polityków i interesowanych karyerowiczów, nikt o rozporządzenia językowe się nie

troszczy. Spytajcie tylko urzędników, na czym im więcej zależy, czy na zniesieniu rozporządzeń, czy na podwyższeniu plac.

Wiener Neueste Nachrichten twierdzi, że skutkiem bezczynności hr. Thuna, sytuacja jest dziś taką samą, jak pół roku temu za hr. Badeniego. Parlament równie jak wtedy niezdolny do pracy. Dziwi się tylko, że dotąd nie powtórzyły się bójki ówczesne. Widocznie t. zw. znawcy stosunków austriackich są jeszcze gorsi od dyletantów galicyjskich.

Montags Revue podnosi, że hr. Thun nie myśli szczerze o uzdrowieniu parlamentu. Został on jak był dawniej feudałem czeskim, który jeno władzy pragnie. Zresztą nikt bardziej od hr. Thuna nie pragnie absolutyzmu, a przynajmniej innego systemu wyborczego.

Montags Revue zarzuca hr. Thunowi, że przedkładając tyle popularnych ustaw, chce do reszty zdyskredytować i tak już niepopularny parlament. Ten sam organ w sprawie kwotowej ostrzega przed nadmiernymi żądaniami wobec Węgrów. Swego czasu hr. Badeni wpływał na członków deputacji kwotowej, aby wygórowane stawiali żądania (?). Skutkiem tego wywołano większą jeszcze opozycję ze strony Węgrów. Tem bardziej trzeba się miarkować.

Wiedeń, 6 czerwca. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie prezesów wszystkich klubów niemieckich dla narady nad solidarnem postępowaniem w sprawie wniosku Milewskiego.

Praga, 6 czerwca. Komitet wykonawczy młodoczeski uchwalił wydać odezwę do ludności bez różnicy przekonań politycznych, aby nie zamacała powagi uroczystości Pałackiego.

Praga, 6 czerwca. Wczoraj odbyła się tu uroczystość 200. rocznicy istnienia 101 pułku piechoty.

Praga, 6 czerwca. Na czwartek projektowany jest szereg demonstracji ze strony narodowych robotników przeciw klerykałom.

W dniu 12 czerwca odbędzie się wielka młodoczeska demonstracja na cześć poległych w roku 1848 podczas Zielonych Świąt. Oprócz przedstawicieli młodzieży i robotników narodowych przemówi poseł Gregor. Poległym postawiony będzie pomnik.

Budapeszt, 6 czerwca. Były minister, a obecny poseł Hieronymi zdawał wyborcom swoim sprawę z czynności poselskich, przyczem zaznaczył, że żadnych nie ma widoków, aby ugoda z Przedlitawią przysła do skutku. Cała odpowiedzialność spada na Austrię. Węgry muszą przystąpić do odrębnego uregulowania spraw ekonomicznych cłowo-handlowych.

Budapeszt, 6 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu minister skarbu przedłożył ustawy o podatkach od spirytusu, piwa i cukru. Na wstępie wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie posła Lepsenyiego, którego jak wiadomo kilku posłów obito. Przy tej sposobności p. Eötvös ze stronnictwa Kossutha oświadczył, że oszczerstwem jest pomawiać to stronnictwo o tendencję wrogie dynastji.

Partya Kossutha pragnie niezawisłości Węgier, ale z konstytucyjnym królem na tronie.

Sprawę p. Lepsenyiego przekazano komisji dla nietykalności poselskiej.

Potem przystąpiono do porządku dziennego.

Ateny, 6 czerwca. Wojska greckie obsadziły znowu Larisę.

Osnabrück, 6 czerwca. W miejscowości Hagen eksplodowała w lokalu restauracyjnym bomba. W miejscowości tej odbył się niedawno strejk robotników, przypuszczają więc, że bomba jest aktem zemsty. Z ludzi nikt nie zginął.

Berlin, 6 czerwca. Dziś w nocy odkryto tu nowe morderstwo. Ofiarą padła 24 letnia wdowa Berta Singer. Przypuszczają, że jest to znów akt rozpusty. Morderca ma być młody, 20 letni człowiek. Na wykrycie sprawcy policja wyznaczyła 1000 marek nagrody.

Rada państwa.

Wiedeń, 6 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów, wiceprezydent Ferjancic i tow. zgłaszają interpelację do ministra skarbu w sprawie rozesłania w Krainie niemieckich okólników do ustawy o podatku osobisto dochodowym.

P. Lueger i tow. interpelują w sprawie wznowienia kartelu naftowego i zamierzonego podwyższenia cen nafty.

Prezydent dr. Fuchs odpowiada na wystosowane do niego przez Wolfa na ostatnim posiedzeniu pytanie, co do odpowiedzi prezydenta ministrów na interpelację dotyczącą mianowania hr. Gleispacha prezydentem wyższego trybunału w Gracu. Prezydent oświadcza, że podał to zapytanie do wiadomości hr. Thuna. W odpowiedzi na zapytanie p. Grossa w sprawie trybunału państwowego prezydent Izby stwierdza, że członkowie Trybunału tego stracili mandaty z dniem 21 maja i przyrzeka wybór nowych członków postawić na porządku dziennym w dniach najbliższych.

P. Hannich zapytuje prezydenta, czy nie myśli cofnąć zakazu notowania wykrykników w protokole stenograficznym obrad Izby. Mowca przyznaje, że ostatnimi czasy było tych wykrykników za dużo, ale z powrotem stosunków normalnych i to ustanie.

Prezydent Fuchs oświadcza, że polecenia nie cofnie, bo opiera się na regulaminie, który orzeka, że tylko mowy mają być zamieszczane w stenograficznym protokole.

Izba z porządku dziennego przystępuje do dalszego ciągu rozprawy językowej.

Zabiera głos Schönererowiec p. Tuerk i na wstępie zajmuje się również protokołem stenograficznym.

Polemizuje potem z Daszyńskim i Dipaulim za to, że ujemnie krytykowali działalność Bismarka. Mowca uraga dalej polityce Dipauliego, który ciągle jeszcze stoi w szeregach większości, zamiast przyłączyć się do Niemców. Tuerk powstaje następnie przeciw socyalistom, którym zarzuca dążenie do tego, aby w Austrii wszystkie wyższe stanowiska urzędnicze zajęli żydzi, Aryjczycy zaś byli zwykłymi robotnikami.

Podczas mowy Tuerka przeważna część posłów wyszła z sali. Gdy Tuerk skończył, p. Wolf zażądał obliczenia cyfry obecnych. Na dzwonek prezydenta, posłowie wracają z kurytarzy. Okazuje się, że jest obecnych przeszło stu posłów.

Godz. 2. zabiera głos p. Nitzsche.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie sekcji chowu koni w komitecie gal. Tow. gosp. odbyło się dnia 4 bm. o 10-ej rano pod przewodnictwem wice-prezesa St. Brykczynskiego. Z członków obecni byli pp. książe Witold Czartoryski, Józef Krzysztofowicz i K. Sołtan Abgarowicz.

Uchwalono: 1) ażeby ks. Czartoryski i p. Krzysztofowicz udali się do Rymanowa i obejrzel tam stadninę huculską, która z powodu śmierci s. p. Wysockiego musiała być zabraną z Kolnicy i obecnie ma być oddana hr. Potockiemu.

2) Umieścić, założyć się mającą stadninę koni żmudzkich u p. Orzechowicza w Jarosławskim, ponieważ ks. Witold Czartoryski od swego pierwotnego projektu przyjęcia tej stadniny do Pełkini odstąpił. Ze kosztu zakupu i sprowadzenia klaczy żmudzkiej wynosi co najmniej 300 zł., a ogiera 600 do 1000 zł. przeto upoważniono p. Orzechowicza, ażeby pojechał do Retowa i tam zakupił tyle klaczy (i ogiera) na wiele mu wystarczy pieniędzy na ten cel przeznaczonych. (Komitet daje 2500 zł. jako połowę wartości, drugą połowę ma dopłacić p. Orzechowicz).

3) Urządzić w miesiącu lipcu roku przyszłego w oddziałach podolskim, sanockim i jarosławskim premiowanie źrebiąt włościańskich po subwencyonowanych przez Towarzystwa ogierach. Na ten cel ma się wyasygnować kwota 300 zł.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, że del. Tow. p. A. Cieński nabył w Żabiu od br. Walischa rocznego ogierka huculskiego, maści siwej za kwotę 150 zł. Ogierka tego wysłano już do Rymanowa.

O sprawach „sekcji końskiej“ i jej wielkim znaczeniu, umieszcimy wkrótce artykuł wyczerpujący pióra specjalisty.

Stan wkładek Kasy oszczędności w Śniatynie wynosił z dniem 30 kwietnia 1898 u 245 stron zł. 48.034 ct. 12, w miesiącu maju 1898 włożyło na dawne książeczki 11 stron, na nowe książeczki 9 stron razem 20 stron zł. 4.506 ct. 27, wyjęto zaś częściowo 9 stron, zupełnie 7 stron, razem 16 stron zł. 1.736. Przybyło zatem zł. 2.770 ct. 27.

Stan wkładek z dniem 31 maja wynosi u stron 247, zł. 50.804 ct. 39.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 6 czerwca.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3603 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 1032 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły 37 zł., za niemieckie krase woły do 41 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja: prawie nie zmieniona.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 czerwca. Dziś o godz. 1/2 z południa notowano: Kredyty austriackie 359'25, Kredyty węgierskie 401'50, Laenderbank 324'75, Kolej państwowa 362'50, Kolej połud. —, Alpy 164'30, Renta majowa 101'95, Węgierska renta złota —, Austriacka renta koronowa —, Węgierska renta koronowa —, Anglobank 158'75, Bankverein 370'90, Rima Muranya —, Lombardy 77'63, Losy tureckie 61'25, 20 franków 9'53 1/2, Marki niemieckie 58.91, Unionbank —, Boden Credit —.

Berlin 4 czerwca. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 224'25, Disconto Commandit 200—. Usposobienie silne.

Kurs lwowski:

	placa:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 6 czerwca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 11:50 do 12:—, żyto gotowe 8:75 do 9:—, owies obrotowy 8:40 do 8:90, jęczmień pastewny 7:50 do 7:80, jęczmień browarny 8:50 do 9:—, rzepak — do —, lnianka — do —, groch pastewny 7:— do —, groch do gotowania 8:— do —, wyka 7:— do 7:25, bobik 7:50 do 7:75, hrzeczka 8:75 do 10:50, kukurydza stara 5:70 do 5:90, kukur. nowa lub na term. — do —, chmiel za 56 kilo 60— do 65—, koniczyzna czerwona — do —, koniczyzna biała — do —, koniczyzna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco stacye kolei gotowy 17:75 do 18:25; na termin 16— do 16:50.

Wskutek braku popytu, ceny pszenicy się obniżyły, podczas gdy żyta utrzymują się w cenie. W kukurydzy od dni kilku objawia się żywsze zainteresowanie, ceny wykazują też zwykłą 15—20 ct. W spirytusie usposobienie niezmiennie, ceny więcej nominalne.

Wiedeń. Gielda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13:05 do 13:10 do —, loco Olomuniec 12:15 do 12:25 zł. loco Brün-Wiedeń 12:20 do 12:30, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36:37 1/2 do 36:50 zł., Secunda 36:12 1/2 do 36:25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 4— do 4:25 zł., galicyjska na wagony 15:25 do 15:75 zł., przejrzysta 16:50 do 16:75 zł., amerykańska 20:75 do 21:25.

Tryest. Centraliz. Piłk gotowy 14 1/4 do 14 1/2, na czerwiec-lipiec 14 1/4 do 14 1/2.

Praga. Cukier gotowy 13:—.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę — do —, żyto na wiosnę — do —, kukurydza na czerwiec 5:33 do 5:35, owies na wrzesień 5:73 do 5:75, pszen. na maj-czerwiec 12:20 do 12:25, pszenica na jesień 10:06 do 10:08, żyto na wrzesień 7:40 do 7:42.

Hamburg. Spirytus na czerwiec 23:75, na czerwiec-lipiec 23:75, na lipiec-sierpień 23:75.

Monachium. Ogółem zakupiono 4473 centn. Pszenica 11:55, żyto 9:33, owies 9:70, jęczmień 9:59.

Lindau. Rosyjska pszenica 23:50 do 25:90, Manitoba 25:10 do 25:90.

Libawa. Żyto 78 1/2 do 80 k., owies 81 do 87 k.

New York. Pszenica w towarze gotowym —, na lipiec 97 3/4, na wrzesień 84, na grudzień 82 centów za buszel. Buszel 60 funtów ang. cent am. około 2 1/2 c. w. a.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 6 czerwca.

J. książę Lubomirski z rodziną z Paryża. — W. hr. Raciborski z Beresteczka. — A. br. Bülow

z Krakowa. — L. Hardwicki i J. S. Berghelm z Londynu. — D. Moraczyński z Podola ros. — E. Sokołowska z synem z Poznania. — S. Swiętkowski ze Schodnicy. B. Daszewski z Rohatyna. — H. Brass z Berna. — J. Abrahamowicz z Wróblak król. — A. Skrzyński z Żurawna. — W. Postruski z Wojniłowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 6 czerwca.

Władysław Krzyżanowski z Lisek. — Dunin Kęplisz ze Stanisławowa. — Wincenty Krainiński z Perespy. — P. Alfr. Steccy z Środopolic. — N. Obrębski z Tartakowa. — J. Prerowski z Przeworska. — K. Obadałek z Wiednia. — K. Kirchhoff z Wiednia. — D. Kędzińska z Merezczowa. — D. Rogerowie z Budapesztu. — Wł. Haszłakiewicz Gottlieb z Wołynia. — D. Płuchowska z Podola ros. — Laura Mitkiewicz z Lipnik. — J. Zaleszczuk i L. Walzer z Kołomyi. — J. Dittrich z Wiednia.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Uskutecznia rewizyę losów i innych papierów wartościowych losowaniu podlegających bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie policzając żadnej zgoła prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

- 4% Obligacje Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADESLANE.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 3 od 10—12 rano i od 3—5 popołudniu.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Edward Pivel

mieszka przy ul. Dominikańskiej 4. Lwów.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Eugeniusz Reiter

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Szopena liczbą 6.

Dr. STAUBER

ordynuje jak w latach poprzednich przez sezon letni w Iwoniczu.

NA PODOLU
POWIEŚĆ OBYCZAJOWA
napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— To twoje zdanie — odparł zniecierpliwiony Jan — moje jest przekonanie, że wtedy się majątku nie marnuje, kiedy się nie społeczeństwu służy.

August mógłby być niejedno odpowiedzieć, ale przypomniał sobie, że zrobi nieroztropnie, drażniąc Jana, w chwili, kiedy jego pomocy tak bardzo potrzebował. Zwrócił tedy rozmowę na inne tory i nie zapytał się nawet siebie samego, czy nie czynił tego, o co innych w przyszłości obwinia, kiedy zaczął pochlebiać na to, aby brata na wielką może narazić szkodę.

Rzekł:

— Ty jesteś szlachetniejszy odemnie; a zresztą nie dziwi się mojemu dzisiejszemu usposobieniu, bo nie wiesz, jak ciężka na mnie troska spadła. Mam żonę, mam dzieci i jest poniekąd moim obowiązkiem być samolubem, a nie wiem, czy nie mam szukać ratunku dla żony i dzieci, właśnie w twojej szlachetności. Ludzka jest tedy ułomnością, godną może pożałowania, jeśli mnie nęka obawa, że będiesz tak hojnym dla obcych, iż już nie dla brata twojego nie zostanie. Widzę, że jesteś zdziwiony. Ale ja nie przychodzę ci wydierać grosza, nie przychodzę jako żebrak; chcę ci tylko zaproponować udział

w interesie, mogącym przynieść ogromne korzyści. Chcę ci proponować, abyś nabył połowę mojego udziału w kopalniach w Eichthal w Styryi. Zrobisz mi tem chwilowo wielką przysługę, a sobie zapewnisz w przyszłości ogromne korzyści.

— Ależ, Auguste, jestem ci bardzo wdzięczny za twoją pamięć o mnie, wiesz jednak, że nie mam żadnego pociągu do podobnych interesów, że się na nich nie znam, że ich unikam. Szukaj jakiego innego spółnika, jeśli ci spółnika potrzeba.

— Przykroby mi było, gdyby ogromne korzyści, mające wypłynąć z interesu, dostały się w ręce obcej rodziny, a sam nie jestem chwilowo w stanie podjąć wszystkim zobowiązaniom, wynikłym z mojego udziału w tym interesie.

Kazimierz wtrącił:

— Zdaje mi się, Auguste, że Jaś ma rację, nie chcąc być twoim współnikiem w tem przedsięwzięciu. Nie znam sprawy, ale wiem, że w każdym podobnym interesie istnieje szansa ruiny, obok szansy powodzenia. Lepiej, aby kto inny obie szansy z tobą dzielił. Jeśli się tobie noga powinie, zostanie się przynajmniej jeden niezachwiany majątek rodziny.

Czegoż się ten Oszmiański wniósł nie w swoje rzeczy? Dalsza rozmowa była przy nim niepodobna. Przecie August nie będzie się przed wszystkimi spowiadał z tego, że stoi nad krawędzią przepaści, że majątkowa ruina czeka go niezawodnie, jeżeli mu brat pomocnej ręki nie poda.

Zamknął przeto niechętnie, targając wężem. Trzeba było przeczekać aż do chwili, w której mu się uda rozmawiać z Jasiem sam na sam.

Milczenie nastąpiło. Podano samowar; nakryto do wieczery. Teodor wrócił i powiedział, że Maksym nie chce przyjść do stołu. Jaś czuł, że Maksym miał rację, iż postępował taktownie; ale był rozdrażniony rozmową z Augustem, wyrzutami, które im August robił, propozycją udziału w jakimś interesie podobnym do wielu interesów najwstrętniejszych. Przeczuwał, że próżność Augusta spowodowała na niego kłopoty, którymi się chciał wspaniałomyślnie dzielić; myślał, że wołałby stokroć położyć szkodę dla Maksyma, jak dla tego jedwabnego utracjusza i zaprzęgnął Augusta upokorzyć, sadzając przy nim chłopca w sukmanie i obchodząc się z oczach Augusta z Maksymem tak jak z bratem.

Powiedział tedy:

— Maksym jest dziecinny. Zaraz jego tu przeprowadzę. Przecie August jest tak samo waszym bratem jak ja, tak samo będzie wam rad, tak samo was pokocha. Wyłomacze to Maksymowi, a ty tymczasem Teodorze, zapoznaj się z Augustem. On jest nieśmiały; jeśli się chcesz z nim spoufalić, zacznij z nim sam poufalszą rozmowę; mów do niego po imieniu. Po jakimś czasie rozegrzeje się i zobaczysz jaki to przyjemny, a inteligentny człowiek. Podobają ci się niezawodnie.

To rzekł i odchodząc, spojrzawszy ironicznie na Augusta.

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. czerwca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa żądaja	
Renta papierowa maj-listopad	101.90	102.—
lutego-sierpnia	101.85	102.65
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101.80	102.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	142.—	143.—
1860 po 100 zł. 5%	160.50	161.50
1864 po 100 zł.	193.25	194.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.55	121.75
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.50	101.70
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	92.—	92.20

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.20	121.20
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.50	129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	212.25	213.—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
w złocie za 200 zł. 5%	138.—	—
Kol. bukowinański lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern. Jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.50	100.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.25	121.45
kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	99.10	99.30
obl. arop. za 100 zł. 4 1/2%	100.35	101.35

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	183.60	189.60
poż. premiowa za 100 zł.	157.50	158.25
za 50 zł.	157.25	158.25

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.65	98.65
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.50
Gal. obl. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Gal. obl. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Gal. obl. propin. z roku 1899 za 100 zł. 4%	98.35	99.35
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	171.—	172.75
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.30
Renta wiośka za 100 kor. 4%	109.30	110.30
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	85.50	86.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.85	61.35

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.70	99.60
obl. pr. z r. 1890 3%	120.—	121.—
1899 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.25
los. 50 lat 4 1/2%	100.75	101.25
60 lat za 200	96.75	97.65
koron 4%	97.60	97.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.60	97.75
4% los. 41 lat	98.—	98.50
4% stare	97.75	98.35
4% za 200 kor.	96.10	97.—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.—	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	98.15	94.15
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.60	109.60
1878 za 200 zł. 5%	108.60	109.60
1897 za 200 zł. 4%	98.40	99.40

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	158.—	158.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1484.—	1490.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	355.75	359.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	400.25	401.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	756.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	398.—	402.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	227.25	228.—
Austro-węg. 800 zł.	911.—	914.—
Związek (Unionbank) 200	296.—	297.—
Czeski banku związk. 160 zł.	133.75	134.—
Złotyostenska banka 100 zł.	129.50	130.—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakt.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3525	3535
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.50	295.50
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	361.50	362.—
południowych 200 per ultimo	76.75	77.75
węgier. galicj. l. 200 zł.	211.50	212.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 500 kor.	163.65	164.15
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	787.—	741.—
Pradzięb. Tow. żelazn. przem. 200	630.—	650.—
Schodnica 500 kor.	181.25	181.75
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	177.—	178.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.—	201.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. górn. na Danaju 100 zł. mk. 4%	171.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23.—
Ofen 40 zł.	67.25	68.25
Ralfy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.—	85.75
Pożyczka ru. Salzburga 20 zł.	29.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	51.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	161.—	161.—
m. 50 zł. 4%	73.—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	64.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-trankowa	9.58	9.54 1/2
20-markowa	11.77	11.81
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.87 1/2	58.92 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.35	44.45
Ruble (za 100 rs.).	127.75	128.20

Berlin, dnia 4. czerwca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya G—11	101.50
3 1/2 proc.	100.20
3 proc. Serya A.	91.40
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.40
3 1/2 proc.	100.10
Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	99.76
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	—
Poznańska pożyczka miejska	169.75
Austriackie banknoty	101.60
Austriacka renta srebrna	217.—
Rosyjskie banknoty	101.10
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	101.10

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w mieszkaniu. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy w siedzibie u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwyj. wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim zgłoszeniu się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytliki zwłok w. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk w posągami świętymi, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Berek wołoski czyli staurapijalna, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 300-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strzyjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niedys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10. I piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa flaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flaków (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatka 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., posp. 8:39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wiecz.

Z Strzyża osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w popoł. osob. 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Bełżca i Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7:50 rano.

Z Jarosławia osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w popoł. osob. 7:57.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:46 popoł., posp. 10:40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6:15 rano, osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przedpołudniem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 w popoł., osob. 10:05 wiecz.

Do Strzyża osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przedpoł., osob. 6:30 w popoł., osob. 7:00 wiecz.

Do Bełżca i Sokala osob. 9:55 przedpoł., osob. 7:10 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7:15 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 9:26 rano, osob. 3:11 w popołudniu osob. 8:40 wiecz.

Drobne ogłoszenia.

Ceraty na meble, stoły, do obijania porcelany, pod umywalnie, obrusy, ceratowe — poleca najtaniej **T. Wincklera Syn,** Lwów, Rynek 28.

Jaremezo. Mieszkanie, 1 obszerny pokój umeblowany, w nowo urządzonej willi p. Rosenfelda, obok dworca kolejowego jest na dwa miesiące wypożyczyć i sierpień do odnawiania. Zgłoszenia pod adresem: Kamieński, Lwów, Piekarska 1. 48.

L. Jarecki, stroiciel fort. i tepianów, będąc blisko, wstąpił dnia 8 czerwca do Tarnopola na 1 tydzień, zgłoszenia upraszam łaskawie w Handlu iana Szwareczowskiego i P. Michalewskiego. 1789

Kasy ogniotrwałe po 75, 100, 125 i wyżej. Kaszki werheimowskie na pieniądże i dokumenta po 4:50, 6, 8, 10, 12 poleca **Piotr Chrzastowski,** hand. cel. żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1, (naprzeciw Katedry).

Pisarza z manipulacją sądową obeznanego przyjmie zaraz Sąd powiatowy w Gwoźdzu. Płaca 25—30 zł. Zgłoszenia ze świadectwami do Naczelnictwa. 1790

Zgubiono broszkę z amuletami, obłożoną perełkami w oprawie złotej, w Parku Kilińskiego. — Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do Kantoru „Słowa polskiego” w Pasażu Hausmana.

Korespondent buchalter, prowadzący samodzielnie korespondencję i podwójną buchalterję w większej rafinerii, poszukuje posady rachmistrza lub korespondenta w jakim większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „R. P.” przyjmie Redakcja „Słowa”. 1780

W Rymanowie otwieram jak w poprzednich latach z dniem 1 lipca pensjonat dla panienek i pań, zapewniając troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywienie.

Franciszka Papée do 1 lipca Przemysł, post-rest. od 1 lipca Rymanów, willa „Zaczysze”. 1778

Nowość! tutki z prawdziwych francuskich papierków Houblon i ananasowych, jakoteż egipskich poleca fabryka H. Piątkowskiej, Lwów, Pańska 2, Akademicka 20, Batorego 24. Tutki maszynowe nieklejone Imperial 90 ct 1000 sztuk. 5000 franco. 1507

Francuzka, rodowita paryżanka, guwernantka, poszukuje umieszczenia przez biuro F. Zagórskiej, Chorażczyzna 5. 1782

Panna dobrze polecona do usług i białego szycia, potrzebna zaraz. Dwór i poczta Ossowce. 1783

Lekeje angielskiego języka, gramatyki i konwersacji, także literatury i deklamacji. cen. umiarkowana. Mrs Parker, Administracja „Słowa”. 1718

Najlepszy prawdziwie domowy wikt tylko na małe, wydaje jadalnia przy ul. Podlewskiego 3. 1729

W kamienicy przy ul. Bogusławskiego 1. 7. są do wynajęcia w parterze 1) 4 pokoje z werandą, 2) 5 pokoi. Na 2. piętrze 1) 5 pokoi, łazienka 2) 7 pokoi, weranda, łazienka. **Wszelkie pomieszczenia z wszelkimi przynależnościami, bardzo elegancko urządzone, wodociąg, klozety angielskie.** Blizsza wiadomość w biurze O. Wiksia i Syna, ul. Bogusławskiego 13 od 9—11 i od 3—6. 1678

4 pokoje, przedpokój, kuchnia od 1 Lipca do najęcia. Ul. Korallnicka 8. 1773

Meble używane, **Wanna** z piecykiem do sprządzania. Teatynska 11. 1774

4 pokoje z przedpokojem, Żybkiewicza 1. 18 a.

A amerykański buggy na 2 osoby za 200 zł. Powóz półkryty na oliwnych osiach za 350 zł. do sprzedania. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego”. 1776

Szparagi

1 kl. 70 ct. Zakład ogrodniczy i fabryka w Lubyczy królewskiej (poczta). 1747

Przy ulicy Blacharskiej 1. 2 zaraz do wynajęcia 2 pokoje ze wspólnym przedpokojem na drugim piątrze z meblami lub bez dla wolnych osób. 1771

Paryżanka wykształcona z bardzo pięknym akcentem udziela lekcji w mieście, może także wyjechać podczas wakacji. Zastać można od 1 do 3-ciej. Adres: róg Łackiego Eliasza i Chrzanowskiej 9, drzwi 7, obok żandarmeryi. 1767

Jaremezo. Z komfortem urządzony hotel, restauracja i cukiernia Bolesława Skrzyńskiego poleca się do usług PT. Publiczności. Poleca również pokoje do wynajęcia na sezon. 1763

Do najęcia mieszkanie 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, wodociąg, jeden pokój kawalerski umeblowany lub nie, stajnia na dwa konie. ul. Lelewela 3, Lwów. 1725

Zdolny maszynista może objąć miejsce w drukarni p. J. Styflego w Przemysłu, pensja i czas pracy podług cennika normalnego. 1734

W Jaremczu w willi „Maryla” są pokoje wygodnie urządzone do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Zofiałowa, — Lwów, ulica św. Zofii 7. 1740

3 frontowe pokoje, kuchnia, na I-szem piątrze od 15-go czerwca. Korallnicka 8. 1736

Rower w dobrym stanie jest do sprzedania za bezcen. Wiadomość w magazynie broni Jankowskiego, ul. Czarnieckiego 1. 2.

Majątek na Podolu galic., 1200 morgów pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Blizsza wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 1721

Apartament we Lwowie

przy jednej z najpiękniejszych ulic śródmieścia z dwoma pięknymi salonami, z kuchnią, łazienką i spiżarnią, z kilkunastu pokoi złożony, pięknie tapetowany, jest każdego czasu do wynajęcia. — Blizszych szczegółów udzieli Wielmożny Pan Józef Strzyżowski w Banku krajowym. 1626

Panna władająca językiem niemieckim i obeznana z buchalterją znajduje odpowiednie umieszczenie. Zgłoszenia uprasza się pod J. C. do Administracji „Słowa”. 1766

Golebia 1. 7 do wynajęcia: 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i spiżarnia — 3 pokoje, kuchnia na I-szem piątrze, 1 pokój kawalerski, parter. 1635

Dr. W. Kretowicz ordynuje w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse, Haus Warschan. 1373

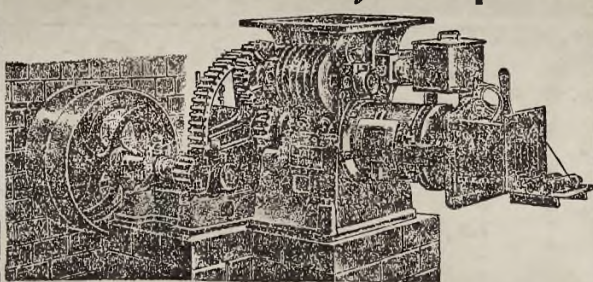
Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że budowa murowanej cerkwi w Schodnicy zostanie oddana przedsiębiorcy w drodze publicznej licytacji, mającej się odbyć zapomocą pisemnych ofert. Oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 20. czerwca 1898 r. do godziny 4-tej popoł. na ręce miejscowego gr. kat. proboszcza, jako przewodniczącego komitetu parafialnego.

Do ofert tych należy załączyć wadium w wysokości 5% od podanej ceny. 1786

Plany, kosztorysy i bliższe warunki są do przejrzenia w kancelaryi gr. kat. probostwa w Schodnicy. **Komitet.**

Troppauer Maschinenfabrik & Eisengiesserei E. Tatzel, Troppau



Maszyny do robienia cegieł. **Kompletne urządzenia cegielni** do poruszania parą. **Maszyny parowe** każdej wielk. z suwakami i wentylow. sterowaniem. **Kotły** parowe do 200m² powierzchni ogrzewalnej i 10 atm. **Podgrzewacze i przegrzewacze** parowe najlepszej konstrukcji. **Transmisje** z łożyskami smarowanymi zapomocą pierścieni. **Windy** dla towarów i wszelkiego rodzaju materyałów. **Młyny kuliste.** **Kieraty.** **Łamacze kamieni** i t. d. Prospekty na żądanie darmo. 1521

„IRIS”

NOWY MAGAZYN MÓD

ul. Jagiellońska 1. 7.

połecna na sezon znaczny wybór kapeluszy damskich i dziecięcych w najlepszym guście. Modele paryskie. Kapelusze żalobne zawsze na składzie. 1555

Ceny możliwie najniższe.

„SIT”

KEFIR

Zakopane — Krupówki 59.

Zakład kefirowy w Zakopanem zostanie otwarty już w roku zeszłym z dniem 1 lipca. 1751

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre”, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). Także i na raty. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 1035

W Zakopanem

do wydzierżawienia **raz lub kupienia Lokal na cukiernię lub kawiarnię.** Obszerna sala z fortepianem, dwie werandy, 3 pokoje, plac Tennisowy i ogródek pod lasem nad potokiem. Wiadomość: N. Jordanowa Zakopane. 1589

Kilka wagonów kartofli jadalnych ma jeszcze na sprzedaż Dyrekcja dóbr w Chorostkowie. 1709

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Demoiselle Francaise desire se placer dans une famille distinguée pour conversation auprès des demoiselles ou pour les enfants. P.-r. „A. Z.” Jasło.

Młody człowiek, z ładnym piśmem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. P.-r. „Labor”, Lwów.

Młody gorzelnik, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „J. Ginwill” postr. Lubaczów.

Nauczycielka szkolna ucząca przedmiotów w zakresie sem. naucz. języka niemieckiego, francuskiego i malowania, poszukuje miejsca przez wakacje. „A. Z. 9.” Tarnów-dworzec.

Osoba zdolna w białym szyciu oraz przekrawaczka, poszukuje zajęcia w magazynie lub sklepie. P.-r. „R. R.” Podgórz.

Młody człowiek z egzaminem rachunkowości, poszukuje biurowego zajęcia. P.-r. „B. Z.” Lwów.

Panienska przygotowująca się do matury, poszukuje lekcy lub innego stosownego zajęcia. Lwów, ul. Batorego 30, I. p., drzwi 16.

Pensyonowany wachmistrz żandarmeryi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Blizsze szczegóły poda J. Sikla, wachmistrz żandarmeryi, Lwów.

Polka, chlubnie polecona, poleca się jako zarządczyni, wychowawczyni lub towarzyszką. E. J., u WPP. Turlejów, Lwów, ul. Żółkiewska 1. 83.

Młody pomocnik handlowy, obznajomiony w handlu korennym, poszukuje posady. P.-r. „W. B.” w Administracji „Słowa Polskiego”.

Przez wakacje poszukuje miejsca do starszych panienek do niemieckiej konwersacji. Ul. Sykstuska 1. 45, pod XX.

Panna z kursem buchalterji, umiejająca po niemiecku, poszukuje zajęcia biurowego. Postęrestante, J. B. Lwów.

Seminarzysta IV. roku poszukuje lekcy we Lwowie lub na prowincyi. Lwów, p.-r. K. F. 1784

Ogród owocowy do wydzierżawienia, 6 morgów najprzedniejszych gatunków owoców zimowych, milę od Stanisławowa, stacya kolejowa w miejscu. Pośrednictwo wykluczone. Blizsza wiadomość w handlu WP. Jakóba Kisielewskiego w Stanisławowie. 1784

CHAMPAGNE VINEYARD PROPRIETORS COMPANY

TRADE MARK

BOUTELLEAU & Co

ESTABLISHED 1849

COGNAC

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH

ZASTĘPCA JAN KLIMKIEWICZ WE LWOWIE.

CZYTELNIJA POLSKA

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 złr., za pół roku 3 złr., czyli za jeden tom po 25 centów.

Prenumerować można „CZYTELNIĘ POLSKĄ” we wszystkich księgarniach. — Adres wydawnictwa „Czytelnia Polskiej”: Kraków, ul. Sławkowska 22. 665

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniając po kilkakrotnym natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wyprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo komisów i spedycji
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wysielanych wozach zamkniętych nie wmagających opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i 35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazów na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój

SKŁAD

zegarków

kieszonkowych i stalowych, ściennych i podróżnych. 817

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

Na sezon!

Tapety we wielkim wyborze.

Stukaterie sufitowe.

Story drelichowe na wałkach samoczynnych i na zwykłe ścagi.

Żaluzje każdej konstrukcji. 1781

Deptaki kokosowe.

Druty mosiężne iniklowane na schody

Linoleum na posadzki.

poleca magazyn

A. Krzysztofowicza

Lwów, pl. Halicki 1. 2.

Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat.

Portland Cement

całymi wagonami

w beczkach po 200, 100

i 50 kl. tudzież

pojedyncze beczki

i w małych ilościach

poleca po cenach fabrycznych

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład

farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 15 marca br. otwieram

przy ul. Sykstuskiej 1. 16

Biuro mego od lat 20 chlubnie w całej Austrii 1537 znanego

Chemicznego zakładu prania i farbowania

garderoby, aksamitów, materyi meblowych itp.

Ponieważ będzie moim ciągłym staraniem, ażeby punktualną i trwałą robotą zasłużyć sobie na zupełne zaufanie Szanownej Publiczności, przeto przypominam się w razie potrzeby łaskawej pamięci i zostaje z wyrazem wysokiego szacunku

Pierwszy berneński chemiczny zakład prania i farbowania

R. Tschörner.



ZAKŁAD
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

B. Bergera

Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne zęby i szczęki trwale i tanio.

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio 2 prześliczne, tegoroczne, jak nowe, angielskie

ROWERY
damski i męzki
TANDEM

Humber-Beeston najnowszy model dla kobiety i męczyzny z wszelkimi przyborami. 1660
Hotel francuski Portier.



AMATOROM
herbat rosyjskich
poleca się znany handel
Władysława ADAMOWICZA
w Brodach
na pograniczu rosyjskiem
w cenie za złr. 1.20, 1.40,
2.50 i 3.50 za funt.



Jobard Jeune Bernard

fondée en 1795

1101

Meursault Bourgogne

GRANDES PROPRIÉTÉS

Grands vins de Bourgogne

Pommard, Beaujolais, Macon, Beaune, Volnay, en futs et bouteilles mises en Chateau des années de plus reputées.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

1608 Pierwszy w kraju bezpośredni fabryczny



SKŁAD
ROWERÓW.

Ceny ściśle fabryczne. Gwarancja nieograniczona. Wszelkie przybory cyklowe i kompletne ubrania.

Własny fachowy warsztat reparacyjny. Cenniki ilustrowane gratis.

L. 2312/98. Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Trembowli, odbędzie się w **dnia 15-go czerwca 1898** o godzinie 12-tej w południe ponowna publiczna licytacja pod następującymi warunkami:

- 1) Cena wywołania ustanawia się w kwocie 9.800 zł.
- 2) Pisemne oferty opatrzone wyraźnym podpisem oferenta i wadium wynoszące 5% od sumy wywołanej, mają być opieczetowane i najpóźniej do godz. 12-tej w południe dnia 15. czerwca 1898 do rąk komisji licytacyjnej wniesione, po upływie bowiem tego terminu oferty wniesione, uwzględnione nie będą.

Stronom interesowanym pozostawia się wolność przejrzania planów, kosztorysów i warunków licytacyjnych każdego czasu.

Magistrat król. wołn. miasta
Trembowla dnia 30 maja 1898.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki
we **LWOWIE**

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

L. 5513. Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 21 marca 1898, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inspektora policji miejskiej.

Z posadą tą połączona jest placą 600 zł. rocznie, wolne pomieszkanie, dodatek na umundurowanie 150 złr. rocznie i prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 60 zł.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają stosownie do rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 dzień. ust. i rozp. kraj. nr. 67, wykazać się znajomością języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie, że nie przekroczyli 40 roku życia, dalej świadectwem zdrowia, świadectwem moralności i ukończonych szkół, tudzież posiadaniem obywatelstwa austriackiego.

Ponadto wymaga się od kandydatów na posadę inspektora policji egzaminu kwalifikacyjnego z potrzebnych do tego zawodu wiadomości, którego szczegóły unormowane zostały rozporządzeniem Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, zawartem w dzień. ust. i rozp. kraj. nr. 24 z r. 1893. Jako równo ukwalifikowani są ci, którzy służyli przy ek. żandarmerji i zdali egzamin na komendanta posterunku żandarmerji, w myśl ustawy z dnia 26 lutego 1876 r. Dz. u. p. nr. 12.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji i emerytury po jednorocznej nienagannej służbie. Podania udokumentowane wraz z wykazaniem dotychczasowego zajęcia, wnosić należy najdalej do końca czerwca 1898 wprost do magistratu król. miasta Tarnopola; kandydaci zaś pozostający już w służbie publicznej za pośrednictwem Władzy przełożonej.

Magistrat król. miasta

Tarnopol, 2 czerwca 1898.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.